# RYS HISTORYCZNY
# BUDŻETU W POLSCE.

*(Ciąg dalszy).*

Rachunki sejmowe skarbu narodowego koronnego z epoki Augustów II i III, to jest poczynając od r. 1717 aż do 1764, przez podskarbich składane ([1]), obejmowały, jak wyżéj wyjaśniono, część tylko budżetu, a mianowicie: dochody z kwarty staréj i nowéj, z kwadrupli ([2]), z ceł, składnego winnego i pogłównego żydowskiego, z których zaspakajano wszystkie wydatki cywilne i część wojskowych na zarząd centralny przeznaczonych. Obrót roczny wynosił w przecięciu około 1,000,000 złotych, w jednéj połowie na wydatki cywilne, a w drugiéj na wojskowe. Rok finansowy rospoczynał się z dniem 1 października, a kończył w dniu 30 września następnego roku. Rachunki wszakże nie formowały się rocznie, lecz w terminach sejmowych niekiedy za lat siedm razem. Dołączając drugą część budżetu pod wiedzą Trybunału skarbowego w Radomiu zostającego, na utrzymanie wojska po województwach i ziemiach zostającego, w sumie okrągłéj 4,000,000 zł., ogólny obrót roczny w Koronie wynosił około 5,000,000. Rachunki téj drugiéj części budżetu nie były na sejm wnoszone, rostrząsanie i zatwierdzanie kończyło się ostatecznie na sejmikach i w Trybunale skarbowym.

Brak rachunków sejmowych Wielkiego Księstwa Litewskiego, nie pozwala nam ściśle oznaczyć cyfry rocznego obrotu księstwa. Biorąc wszakże miarę z etatu wojskowego dla W. Ks. Litewskiego na sejmie 1717 r. uchwalonego, oraz ze stosunku, w jakim skarb litewski w późniejszych czasach do wydatków na ogólne potrzeby państwa przykładał się, można ocenić obrót roczny tego księstwa w przybliżeniu na 2,500,000 zł.

([1]) Rachunki sejmowe w archiwum komisij skarbu, księgi Nr. 78—87. Liczba tych ksiąg jest 117 a nie 111 jak przez pomyłkę drukarską w Zeszycie I za październik str. 19 wiersz 2 podano.

([2]) Kwadrupla czyli dupla kwarty, był to rodzaj laudemium, które przy zmianie posesji dóbr królewskich, jednorazowie opłacano.

Bogate w reformy finansowe trzydziestoletnie panowanie Stanisława Augusta Poniatowskiego, kończy drugi perjod skarbowości naszéj. Budżet i wspierająca go rachunkowość publiczna doskonalsze przybierają kształty, podobieństwo do budżetu angielskiego więcéj jeszcze się uwydatnia. Wszystkie urządzenia finansowe na które się wieki składały, za tego dopiero panowania w pewien ład ujęte, w pełnym rozwoju się okazały, tak, że rachunkowość publiczna więcéj dokładny skarbu ówczesnego przedstawia obraz.

Ten okres czasu, jakkolwiek małą tylko cząstkę drugiego perjodu stanowiący, wiele pod względem budżetu przedstawia interesu i dla tego obszerniéj w następnym dziale będzie traktowany.

## III.

Sejm koronacijny w dniu 7 maja 1764 r. w Warszawie zebrany, wielkie w republice zrządził zmiany; nie było władzy, nie było urzędu, któregoby on nie dotknął. Obywatelskie posługi w urzędy płatne przechodziły, mianowicie w służbie skarbowéj i wojskowéj, a w części i w sądowéj. Trybunał skarbowy zniesiony, a wybieranie nań sejmikowe przeniesione do sejmu, który dobierał osoby do nowo ustanowionych komisji płatnych, skarbowéj i wojskowéj. Tym sposobem rozdzielony dotąd zarząd skarbu, w jedną całość, pod wiedzą *komisji skarbowéj*, złączony został. Komisję tę składali: poskarbi wielki koronny i rada ekonomiczna, w któréj skład wchodzili: podskarbi nadworny, komisarze wybierani na sejmie i instygator. Oprócz zarządu finansów, powierzono téj komisji wiele spraw porządku publicznego a mianowicie: środków komunikacji, miar i wag i w ogóle handlu dotyczących. W sprawach fiskalnych i handlowych, komisja skarbowa była zarazem władzą sądzącą. Słowem, w zakres jéj działań wchodziło wszystko to, czém dzisiaj zajmuje się komisja przychodów i skarbu, zarząd komunikacji, wydział przemysłu przy komisji spraw wewnętrznych, trybunał handlowy i prokuratorja.

Atrybucje i obowiązki komisji w rzeczach skarbowych na sejmie konwokacijnym uchwalone, tak streścić się dadzą:

1. Podskarbi wielki, tylko wspólnie z radą ekonomiczną, kolegjalnie, zarząd skarbu publicznego mógł sprawować.

2. Wydatków żadnych nie wolno czynić komisji nad te, które republika opisała lub opisze (budżetem oznaczone) lub takie, które w nieuchronnéj potrzebie przez *Senatus consilium* z mocy konstytucij 1717 r. naznaczone będą (kredyta dodatkowe).

3. Na każdym sejmie, zaraz po jego otwarciu, podskarbi W. z radą ekonomiczną przedstawia rachunki za czas ubiegły i projekt do budżetu na przyszłość.

Płaca ówczesnemu podskarbiemu na sejmie przeznaczona, wynosiła 120.000 zł. rocznie, jego zaś następcy pobierać mieli tylko po 80,000 zł. Płaca komisarzy i instygatora po 12,000 zł. Podskarbi nadworny nie pobierał z komisji żadnéj płacy, gdyż miał sobie zapewnioną dawnemi konstytucjami z dóbr stołowych i ceł królewskich w sumie zł. 32,666 gr. 20 rocznie (1). Niżsi urzędnicy oficjalistami skarbowymi zwani, również odpowiednio byli wynagrodzeni. Dla poparcia i exekucji wyroków komisji, dodaną jéj była milicja skarbowa na etacie wojskowym pomieszczona.

Takaż sama *komisja skarbowa dla W. Ks. Litewskiego* w Grodnie zasiadać mająca, na sejmie koronacijnym uchwalona.

Drugą ważną reformą w rzeczach finansowych, było postanowienie, że skarbowe i ekonomiczne rzeczy, większością głosów rostrzygane i uchwalane odtąd być miały i pomimo zerwania sejmu ważnemi pozostawały; interesa bowiem przez komisje wnoszone były przed wszystkiemi innemi, wyprzedzając nastąpić mogące zerwanie przez veto.

Oprócz tych dwóch zmian ogólnych, na zarząd skarbu wpływ stanowczy mających, zapadło wiele jeszcze uchwał, których celem było podniesienie dochodów skarbowych, i tak:

1. Uchwalono *cło generalne*, a zniesiono ostatecznie wszelkie partykularne cła i myta. Za utratę ceł przez prywatnych, korporacje i duchownych, za przywilejami pobieranych, wynagradzano pierwszych, kapitałem odpowiadającym dwudziestoletniemu utraconemu dochodowi, korporacje zaś i duchowieństwo, zapewniając im roczny dochód, odpowiedni utraconemu poborowi z cła. Opłacie cła generalnego wszyscy bez wyjątku, nawet król, podlegać mieli (2).

2. Zamiast staréj i nowéj kwarty dotąd z dóbr królewskich płaconych, uchwalono *kwartę* sprawiedliwą, a to na podstawie *lustracij* wszystkich dóbr królewskich, wyjąwszy dóbr stołu królewskiego. Lustracje te miały się powtarzać co lat 5. Nadto wyznaczono lustratorów do starostw, w wielu województwach, a szczególniéj ruskich, nieopłacających hiberny do skarbu, aby je na zasadach sprawiedliwych zarówno z innemi do opłaty tego podatku pociągnąć.

3. W miejsce dotychczasowego *pogłównego żydowskiego* w sumie ryczałtowéj 220,000 zł. rocznie do skarbu koronnego wnoszonego, i przez kahały roskładanego, co dawało pole do licznych nadużyć, — uchwalono, aby odtąd wszyscy żydzi bez względu na wiek i stan, płacili od każdéj głowy po złotych dwa rocznie, dozwalając wszakże kahałom sumę, jaka z obliczenia lu-

(1) Vol. leg. t. VII str. 17.
(2) Vol. leg. t. VII str. 22.

dności na każdy z nich przypadnie, *roskładać* na pojedynczych kontrybuentów w miarę zamożności ([1]).

4. Wreszcie uchwalono, województwa i ziemie płacące uciążliwe podatki pod nazwą podymnego i pogłównego, od tych podatków uwolnić, skoro tylko nowe podatki na tym sejmie postanowione, w exekucję wprowadzone zostaną i odpowiedni zamierzeniu dochód przyniosą. Zamiar ten wszakże z powodu zamieszek w kraju, a stąd wielkich potrzeb skarbu, nie tak rychło przyprowadzony został do skutku.

Podaliśmy tu w treści główniejsze tylko uchwały, które z niejakiemi zmianami do W. Ks. Litewskiego na tym sejmie zastosowane zostały, a które do zrozumienia budżetu, niezbędnie zdają się być potrzebne.

Walny sejm koronacijny 3 grudnia 1764 r. zwołany, wszystkie uchwały sejmu konwokacijnego, w rzeczach skarbowych zapadłe, zatwierdził, atrybucje komisij skarbowych koronnéj i litewskiéj bliżéj określił i instrukcję dla nich przepisał.

Na sejmie ordynarijnym w dniu 6 października 1766 r. zwołanym, dzieło reformy skarbowéj w dalszym ciągu prowadzone było. Skutkiem domagania się szlachty i duchowieństwa przywrócony im został dawny przywiléj sprowadzania z zagranicy towarów na swoją potrzebę bez cła. Cło więc generalne straciło swój charakter, przestało być ogólném i dotykało tylko części ludności krajowéj. W województwach pruskich tudzież księstwach inflanckiém i kurlandzkiém, uwolnienie od cła rosciągnięto do całéj ludności. Obok tego dla zachęcenia i podniesienia handlu, zniesiono cło wewnętrzne, tak zwane cło *in regno*, którego część przeznaczoną była do skarbu królewskiego. Król zrzekł się téj części, nie żądając za to żadnéj bonifikaty. Na pokrycie powstałych stąd ubytków w dochodach, oraz na powiększenie wojsku płacy; (pobieranéj dotąd w téj wysokości, w jakiéj ją etaty 1717 roku oznaczyły), uchwalono nowy podatek, *czopowe i szelążne generalne*, na wzór tego, jakie przez konstytucję 1710 r. dla Korony było ustanowione, a później uchylone; był to podatek od dochodu z propinacji (10% czystego zysku) ([2]). Zmiany te w podatkach i do Litwy zastosowano.

Jedną z ważniejszych uchwał, w rozwinięciu przyznanego królowi przez *pacta conventa* prawa bicia monety, była uchwała stanowiąca kurs *monety krajowéj*. Grzywna kolońska, obowiązująca w całych Niemczech przyjętą była za wagę menniczną. Z takiéj grzywny czystego srebra, bić miano 80

(1) Vol. leg. t. VII str. 26.
(2) Vol leg. t. VII str. 192—195.

srebrnych czterogroszówek, czyli złotych [1]; groszy zaś miedzianych, których szło 30 na złoty, 120 z funta miedzi wagi kolońskiéj. Grosz miedziany dzielił się na 18 denarów.

Wszystkie powyżéj skreślone reformy finansowe, mające na celu obok zaprowadzenia ściślejszéj administracji, podniesienie dochodów republiki na pokrycie rodzących się nowych wydatków, nie były zaraz ujęte w stały budżet; kierowano się ciągle budżetem w roku 1717 ułożonym i szczegółowemi uchwałami sejmowemi, jakie z postępem czasu, tak co do poboru dochodów, jak i spełnienia wydatków, przybywały.

Rezultat tych reform okazuje się w rachunku przez komisję skarbową, na sejmie 1766 r. za czas od 1 lipca 1764, daty instalacji komisji, po ostatni września 1766 r. przedstawionym, czyli za lat dwa i kwartał jeden [2].

---

(1) Grzywna kolońska dzieli się na 16 łutów—łut na 18 granów, zatém=288 granom =233,8555 gramom nowéj wagi francuskiéj. W Prusach, skąd wzięto naszą wagę menniczną, według prawa z 1764 r. bito z takiéj grzywny talarów 14, w talarze zatém ówczesnym było czystego srebra 20.571 granów kolońskich, czyli talar miał wartość 5.714 naszych ówczesnych złotych. Według prawa z 4-go maja 1857 r., obecnie w Prusach obowiązującego, bije się 30 talarów z 500 gramów czystego srebra wagi francuskiéj; w dzisiejszym zatém talarze, jest czystego srebra 16.666 gramów francuskich = 20,525 granów kol., a że taki talar = 92,857 kopiejek, zatém 15 kopiejek czyli dzisiejszy złoty polski, ma czystego srebra 2,692 gramów fr. = 3,3156 granów kol. Stąd się okazuje, że wartość ówczesnego złotego, w którym było czystego srebra 3,6 granów kol. = 2,9232 gramów fr., względem dzisiejszego złotego jest jak 1.0857 : 1, czyli ówczesnych złotych 100 miało wartość dzisiejszych zł. 108 gr. 17. Charakterystyczną cechą ówczesnéj monety naszéj, była różność próby każdego gatunku pieniędzy, przy jednakiéj stosunkowéj wartości realnéj. I tak, talary bite polskie 8-złotowe, których szło 10 na grzywnę czystego srebra i pół talarki czyli 4-złotówki, były próby $13^1/_3$. Ćwiartki czyli 2-złotówki, których 40 wybijano z grzywny czystego srebra, były próby 10,—złotówki próby $8^2/_3$,—półzłotki których bito 160 z grzywny czystego srebra, próby 7, — wreszcie ćwierćzłotówki czyli grosze srebrne, próby $5^8/_9$. Poniższa tabelka jaśniéj to okaże:

| | Waga użytego czystego srebra | Waga użytéj do aljażu miedzi | Waga gotowéj monety |
|---|---|---|---|
| | granów wagi kolońskiéj | | |
| Na talar bity . . . . . | 28,8 | 5,75 | 34,55 |
| „ półtalarek . . . . | 14,4 | 2,875 | 17,275 |
| „ dwuzłotówkę . . . . | 7,2 | 4,32 | 11,52 |
| „ złoty . . . . . . | 3,6 | 3,046 | 6,646 |
| „ półzłotek . . . . . | 1,8 | 2,314 | 4,114 |
| „ grosz srebrny . . . . | 0,9 | 1,545 | 2,445 |

(2) Archiwum kom. skarbu księga Nr. 88.

Z rachunku tego okazuje się, że dochody w ogólności znacznie się podniosły, i tak: kwarta, pogłówne żydowskie i cła, przyniosły 4 razy więcéj jak w latach poprzednich. Wszystkie razem dochody ordynarijne dały sumę

| | | |
|---|---|---|
| | zł. | 13.730.504 gr. 17 den. 10½ |
| gdy wszakże wpływy z niektórych źródeł jak z hyberny i kwarty za lat trzy są podane, strącając przeto stosunkową onych część | zł. | 1.513.021 „ 18 „ 1½ |
| przypada na powyższy perjod . . . | zł. | 12.217.482 gr. 29 den. 9 |
| Nie policzony tu jeszcze dochód z pogłównego chrześciańskiego, który to podatek pomimo zniesienia Trybunału skarbowego i zaprowadzenia zupełnéj centralizacji w finansach, oraz pomimo pomieszczenia go w budżecie, jak to niżéj zobaczymy, dawnym zwyczajem, wraz z hiberną, przez wojsko w województwach i ziemiach rozlokowane wprost odbierany i rozdzielany, wcale przez rachunki komisji skarbowéj, aż do r. 1775 to jest do czasu istnienia tych podatków, nie przechodził. Dochód ten w ciągu lat 2-ch i miesięcy trzech przyniósł . . . . | zł. | 8.829.300 . . . . |
| Łącznie od 1 lipca 1764 r. po ostatni września 1766 r. było dochodu . . . | zł. | 21.046.782 gr 29 den. 9 |

Roczny zatém dochód przedstawiał cyfrę około zł. 9.354.000, czyli wzrósł prawie w dwójnasób.

Dopiero na sejmie extraordynarijnym, w dniu 5 października 1767 r. zaczętym, a z limitacji i prorogacji w roku 1768, 5 marca zakończonym, przedstawiono i zatwierdzono budżet, który w układzie swoim również jak angielski, przedstawia historyczny obraz rozwoju skarbowości naszéj. Podajemy go tu w zupełności i w takim porządku jak był na sejm wniesiony [1].

Na sejmie rozbierano przedewszystkiem wydatki. Część tych wydatków, a mianowicie wydatki ordynarijne (konsolidowane) nie były przedmiotem diskusji, gdyż każdy tytuł uzyskał już na poprzednich sejmach sankcję prawa, niektóre tylko nowo wprowadzone, były szczegółowo rozbierane. Wydatki te były następujące:

---

(¹) Vol. leg. t. VII str. 298—302.

**Tabela rocznéj ordynarijnéj expensy skarbu koronnego.**

*Expensa wojskowe:*

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Na wojsko generalne z pensją generałów, inspektorów, z addimentem płacy prawem 1766 roku ustanowionym . . . | zł. | 8.070.130 | gr. | 23½ |
| Garnizon krakowski *ad mentem* prawa . . | „ | 20.000 | . | . |
| „ spiski „ „ . . . | „ | 37.193 | gr. | 22 |
| Milicja skarbowa piesza i konna . . . . | „ | 262.500 | . | . |
| Na powiększenie piechoty węgierskiéj do straży i urzędu marszałkowskiego *ad mentem* prawa . . . . . . . . . . . . | „ | 28.086 | . | . |
| Na korpus kadetów i na wystawienie domu dla nich, *ad mentem* prawa . . . . . . . | „ | 600.000 | . | . |
| Hetmanowi wielkiemu koronnemu . . . | „ | 120.000 | . | . |
| „ polnemu „ . . . | „ | 80.000 | . | . |
| Pisarzowi polnemu i według opisu prawa strażnikowi polnemu 8.000; oboźnemu 8.000 i na inne expensa komisji wojskowéj, pod tytyłem: Largicje . . . . . . . . . . | „ | 100.000 | . | . |
| Suma ogólnéj expensy wojskowéj . . . | zł. | 9.317.910 | gr. | 15½ |

*Expensa cywilne:*

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Pensja JW. JMci panu podskarbiemu wielkiemu koronnemu, *ad mentem* prawa . . . . . . . . . . . . | zł. | 120.000 | . | . |
| Pensja 9-ciu komisarzom skarbowym i instygatorowi . . . . . . . . . . . . | „ | 120.000 | . | . |
| Pensja oficjalistom wszystkim skarbu . . | „ | 94.612 | . | . |
| „ 6-ciu komisarzom wojskowym . . | „ | 72.000 | . | . |
| „ Sędziom pogranicznym *ad mentem* prawa . . . . . . . . . . . . | „ | 34.666 | gr. | 20 |
| Opłacenie cła w dobrach królewskich prawem zniesionego, a nakazanego konstytucją | „ | 73.897 | . | . |
| Na oficjalistów marszałkowskich koronnych | „ | 40.000 | . | . |
| Pensja tłómaczom języków orjentalnych . | „ | 20.100 | . | . |
| „ metrykantom . . . . . . . | „ | 6.000 | . | . |
| Na bruki waszawskie . . . . . . . | „ | 40.000 | . | . |
| Na reperację i utrzymanie zamku krakowskiego . . . . . . . . . . . . | „ | 30.000 | . | . |
| do przeniesienia | zł. | 651.275 | gr. | 20 |

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| z przeniesienia | zł. | 651.275 | gr. | 20 |
| Na reperację rattusza lubelskiego. . . . | „ | 5.000 | . | . |
| „ „ „ piotrkowskiego. . . | „ | 5.000 | . | . |
| Na expensa extraordynarijne J. K. M. *ad mentem* prawa, dwie części z skarbu koronnego | „ | 66.666 | gr. | 20 |
| Na utrzymanie szkoły języków orjentalnych w Konstantynopolu . . . . . . . | „ | 30.000 | . | . |
| Na lustratorów pogłównego żydowskiego expensa ogólna wynosi zł. 74.000, to na 20 lat rozdzieliwszy, uczyni na rok . . . . | „ | 3.700 | . | . |
| Na reperację dróg, a mianowicie pod Krakowem, i na lustratorów mostów i grobel, tudzież na czyszczenie rzek do nawigacji . . | „ | 200.000 | . | . |
| Na bicie tam i na reperację spisy montawskiéj . . . . . . . . . . . . | „ | 50.000 | . | . |
| Marszałkowi sejmu ordynarijnego, miarkując co dwa lata 80 000 zł., więc na rok . . | „ | 40.000 | . | . |
| Sekretarzowi sejm., miarkując tymże sposobem, co dwa lata 20.000 zł., więc na rok . | „ | 10.000 | . | . |
| Posłom księstw zatorskiego i oświecimskiego *ad mentem* prawa, co dwa lata zł. 6.700, więc na rok . . . . . . . . . . . . | „ | 3.350 | . | . |
| Asesorom 6-ciu sądów asesorskich . . . | „ | 72.000 | . | . |
| „ 6-ciu do sądu marszałkowskiego | „ | 72.000 | . | . |
| Sędziom 17-stu *judicii mixti*, wraz z 3-ma prezesami, 2-ma pisarzami i 2-ma regentami | „ | 63.000 | . | . |
| Na lustratorów hiberny i łanowego, czyli też jakiego innego podatku, któryby mógł być ustanowiony, biorąc proporcję z lustratorów do kwart wyznaczonych . . . . . . . | „ | 308.000 | . | . |
| Deputatom trybunalskim na 29 osób. . . | „ | 290.000 | . | . |
| Marszałkowi trybunalskiemu . . . . . | „ | 20.000 | . | . |
| Prezydentowi trybunalskiemu. . . . . | „ | 20.000 | . | . |
| Dwom pisarzom . . . . . . . . . . | „ | 28.000 | . | . |
| Pisarzowi dekretowemu asesorskiemu . . | „ | 6.000 | . | . |
| „ ziemskiemu warszawskiemu. . | „ | 8.000 | . | . |
| Na ustanowienie i utrzymanie *Consilii Sanitatis* . . . . . . . . . . . . . | „ | 300 000 | . | . |
| Suma expensy cywilnéj | zł. | 2.251.992 | gr. | 10 |
| Suma ogólnéj expensy wojskowéj | „ | 9.317.910 | „ | 15½ |
| Razem wydatki ordynarijne | zł. | 11.569.902 | gr. | 25½ |

Po ustanowieniu cyfry wydatków zwyczajnych, sejm przystępował do rozbioru proponowanych wydatków extraordynarijnych, niestałych. Każdy tytuł szczegółowo był rozbierany i na każdy oddzielne prawo uchwalano (bill angielski) z zastrzeżeniem, ażeby wszystkie podatki ustanowione na pokrycie wydatków nadzwyczajnych, dotąd tylko były wybierane, dopóki trwać będzie potrzeba spełniania tychże wydatków, to jest: dopóki długi republiki spłacone nie będą, póki żyć będą osoby, którym subsidja i pensje były wyznaczone, póki ukończone nie będą zamierzone reperacje i roboty i t. d.— Uchwalone wydatki nadzwyczajne były następujące:

**Tabela expensy extraordynarijnéj rocznéj skarbu koronnego.**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Na reperację zamku warszawskiego . . | zł. | 400.000 | . . | |
| „ „ pałacu rzeczypospolitéj . . | „ | 200.000 | . . | |
| „ alewjacje prawem nakazane, pogłównego Krakowowi, Elblągowi, Lublinowi, tudzież hiberny Kozienicom, Niepołomicom etc. | „ | 37.723 | gr. | 13 |
| Na najęcie pałacu dla posła rosijskiego . | „ | 25.125 | . . | |
| „ lustratorów starostw *post cessum, vel decessum* starostów, do lustrowania nakazanych . . . . . . . . . . . . . . | „ | 20.000 | . . | |
| Na przypadkowe expensa skarbowe, jako to: zesłania oficjalistów do inwestygacji, tudzież na kondescensje z dekretów przypadające, expensę na więźniów, druki konstytucij, uniwersałów, oprawy, świece etc. *circiter* . | „ | 50.000 | . . | |
| Na zaspokojenie długów prawem oznaczonych, jako to: domów Jabłonowskich, Potockich, Leduchowskich, tudzież miasta Krakowa, Lipskiego kasztalena łęczyckiego i wielu innych, na rok . . . . . . . . . . | „ | 600.000 | . . | |
| Na brukowanie ulicy na Pradze do przyjazdu, bądź do mostu, bądź do przewozu teraz niepodobnego, na utrzymanie onéj i na most na Wiśle etc. . . . . . . . . . | „ | 40.000 | . . | |
| Na reperacje fortec i opatrzenie arsenałów | „ | 200.000 | . . | |
| Na posłów po dworach postronnych, to jest na wyprawowanie ich i utrzymywanie | | | | |
| do przeniesienia | zł. | 1.572.848 | gr. | 13 |

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| z przeniesienia | zł. | 1.572.848 | gr. | 13 |
| przyzwoite, tudzie na rezydentów, sekretarzów legacij, kawalerów poselstwa i na inne expensa kasy poselskiéj, na prezenta i przyjmowanie orjentalnych posłów . . . . . . . | „ | 1.000.000 | . | . |
| Pensja dwóm królewiczom Xaweremu i Karolowi ([1]) . . . . . . . . . . . | „ | 402.000 | . | . |
| Na wypłacenie długów księciu Radziwiłłowi | „ | 600.000 | . | . |
| *In subsidium* J. K. Mości . . . . . | „ | 1.000.000 | . | . |
| Powiększenie pensji JW. Imci panu podskarbiemu, dożywocia dla jego szczególnie osoby . . . . . . . . . . . . . | „ | 180.000 | . | . |
| Dla JW. księdza Kierskiego, sekretarza W. K. *ad interim*, póki nie będzie miał *beneficium aequivalens* . . . . . . . . | „ | 16.750 | . | . |
| Miastu Elblągowi . . . . . . . . . . | „ | 20.000 | . | . |
| Na expensy extraordynarijne, nieprzejrzane, na rok . . . . . . . . . . . . | „ | 688.498 | gr. | 21½ |
| Suma expensy extraordynarijnéj . . | zł. | 5.480.097 | gr. | 4½ |
| „ „ ordynarijnéj . . . . | „ | 11.569.902 | „ | 25½ |
| Suma ogólnéj expensy już ustanowionéj i uprojektowanéj . . . . . . . . . . | zł. | 17.050.000 | . | . |

Widocznym tu jest brak pewnego systematu, szczegółowe pozycje następują po sobie, w miarę jak potrzeba wydatku uznaną i przez sejm uchwaloną została. Po przyprowadzeniu tego zbioru potrzeb uznanych do pewnego porządku i przeniesieniu z pomiędzy wydatków wojskowych, zamieszczonego tamże kosztu utrzymania milicji skarbowéj, pod właściwy tytuł wydatków cywilnych, i wzajemnie pensij komisarzy wojskowych, pod tytuł wydatków wojskowych, następujący otrzymujemy rezultat:

(1) Zapatrując się na konstytucje 1620, 1626, 1631, 1632, 1633 i 1635 r., warujące utrzymanie potomstwa królów polskich, uchwalono na sejmie extraordynarijnym 1767—8 r. wypłacać potomkom Augustów, królewiczom polskim Xaweremu i Karolowi, pensję roczną dożywotnią po 12.000 czerwonych złotych każdemu, (Vol. leg. t. VII str. 286).

| | Złote i grosze | Stosunek w odsetce do sumy ogólnéj |
|---|---|---|
| Wydatki na wojsko i zarząd wojskowy zabierają z ogólnéj sumy budżetu . . . . . . . . . . . . | 9.327.410—15½ | 54,7% |
| Reszta zł. 7.722.589 gr. 14½ czyli 45.3% przypada na wydatki cywilne, a mianowicie: | | |
| Na zarząd skarbu . . . . . | 1.232.709 | 7.2 |
| „ spłatę długów . . . . . . . | 1.200.000 | 7. |
| „ wydatki użyteczności publicznéj, to jest, na meljoracje, środki komunikacji, zapomogi miastom, służbę zdrowia i t. p. . . . . . . . . . | 1.327.723—13 | 8. |
| Na reprezentację narodową . . . | 53.350 | 0.3 |
| „ wydział sprawiedliwości . . . | 659.666—20 | 3.8 |
| „ sprawy zewnętrzne. . . . . | 1.075.225 | 6.3 |
| „ utrzymanie dworu (na dodatek królowi do dochodów do stołu królewskiego, na pensje królewiczom i t. p.) | 1.485.416—20 | 8.7 |
| Na extraordynarja . . . . . . | 688.498—21½ | 4 |
| Razem jak wyżéj | 17.050.000 | 100% |

Na pierwszy rzut oka, spostrzegamy brak odpowiedniego kredytu na wychowanie publiczne, nie pochodziło to wszakże z zaniedbania téj części działalności państwowéj, a było raczéj skutkiem ówczesnéj organizacji wychowania publicznego, pozostającego głównie w ręku zgromadzenia Jezuitów, uposażonego bogatemi dobrami ziemskiemi i wielkiemi funduszami. Po zniesieniu przez papieża Klemensa XIV, zakonu Jezuitów, — dobra i fundusze po nich pozostałe, przeznaczono w całości na użytek edukacji publicznéj. Utworzonéj oddzielnéj komisji edukacijnéj, powierzono kierunek wychowania publicznego i administrację funduszów po-jezuickich; lecz ani dochody z tego źródła, ani wydatki do budżetu nie były wprowadzone. Tym sposobem, wychowanie publiczne pozostało po za obrębem budżetu. W ogólności działalność ówczesnego rządu na polu wychowania, była bardzo mała, gdyż pojedynczy obywatele z wielkiém poświęceniem i bardzo gorliwie do tego się brali. Bracia Załuscy, Józef Andrzéj biskup kijowski i Andrzéj Stanisław biskup krakowski, założyli wielką bibljotekę; pierwszy z nich szczególniéj,

poświęcając na zbieranie książek, prawie wszystkie swe dochody, doprowadził ją do tego stopnia, że wyrównała największym w Europie, i już w r. 1747 uczynił ją publiczną. Za przykładem Załuskich poszło wielu przełożonych zakonów i innych duchownych; a pobudzeni do prac naukowych Jezuici i Pijarzy, współubiegając się o pierwszeństwo, wielkie roskrzewianiu oświaty oddali usługi. Pomiędzy Jezuitami Bohomolcowie, zaś pomiędzy Pijarami Konarski, zasługują na wspomnienie; ostatni własnym nakładem założył konwikt dla szlachetnéj młodzi w Warszawie. Mikołaj Potocki wojewoda bełzki, fundował własnym kosztem szkołę, konwikt i klasztor OO. Bazyljanów w Buczaczu ([1]).

Drugą uderzającą w budżecie wydatków rzeczą, jest pominięcie kosztów poboru podatków, tak bezpośrednich jak pośrednich. Powód pominięcia leży w tém, że do budżetu dochodów wprowadzano dochód czysty z każdego podatku, już po strąceniu kosztów poboru, i tak go w rachunkach sejmowych okazywano.

Po ustanowieniu cyfry wydatków, sejm przystąpił do ocenienia dochodów ustalonych, na prawach poprzednich opartych, i do obliczenia ile potrzeba, nałożyć na kraj nowych podatków, na pokrycie uchwalonych potrzeb, czyli jedném słowem do zrobienia bilansu.

Dochody ustalone były następujące:

**Tabela intrat corocznych skarbu koronnego, ułożona do proporcji tegorocznych dochodów, i która na przyszłe czasy zostać ma.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Hiberna z dóbr królewskich i duchownych | zł. | 1.063.939 | . . |
| Cło, biorąc miarę z dochodów tegorocznych przez dziewięć miesięcy, które wynoszą zł. 1.780.758 zł., co uczyni na rok . . . | „ | 2.374.344 | . . |
| Kwarta z starostw i innych dóbr królewskich, biorąc miarę z raty marcowéj, która w rachunkach tegorocznych wyrażona jest . | „ | 2.314.404 | . . |
| Pogłówne żydowskie . . . . . . . . | „ | 859.312 | . . |
| Łanowe, biorąc miarę z raty marcowéj . . | „ | 74.962 | . . |
| Przewóz na Wiśle pod Warszawą, według teraźniejszego roku . . . . . . . . . | „ | 26.302 | . . |
| do przeniesienia | zł. | 6.713.263 | . . |

([1]) Dla bliższego poznania co wówczas dla edukacji publicznéj czyniono, porównaj Vol. leg. tom VII str. 45, 101, 164, 204, 214, 263, 02; tom VIII str. 266, 536, 550, 580, 585.

| | | |
|---|---|---|
| z przeniesienia | zł. | 6.713.263 . . |
| Kwadrupla, według proporcji prowenjencji tegorocznej . . . . . . . . . . | „ | 100.000 . . |
| Suma ogólna dawnych intrat które zostaną | zł. | 6.813.263 . . |

Następnie komisja skarbowa przedstawiła sejmowi zebranie dochodów extraordynarijnych, których zniesienie, na sejmach konwokacijnym i koronacijnym, uchwalonêm zostało, lecz uchwałami następnych sejmów pobór onych przedłużonym był do r. 1768, a *de facto* jak wyżéj objaśniono, pobierano je do roku 1775. Dochody te wniesiono na sejm pod tytułem:

**Tabela intrat skarbu koronnego, które powinny ustać, kiedy nowy podatek czopowego wybierać się zacznie.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Pogłówne chrześciańskie . . | 3.924.000 | | |
| Remanent pruski, biorąc miarę z jednéj raty, która teraz do skarbu weszła . . . . . . | 10.982 | | |
| Suma ogólna dawnych intrat, które powinny ustać, a mają być zastąpione czopowem . . | | „ | 3.934.982 . . |
| Obiedwie sumy dochodów koronnych uczynią razem . . . . . . . . . . . . | | „ | 10.748.245 . . |
| A że uchwalone wydatki wynoszą . . . | | „ | 17.050.000 . . |
| Potrzeba dla pokrycia onych podwyższyć intraty koronne o . . . . . . . . . . | | zł. | 6.301.755 . . |
| Dodając dawne intraty, które powinny być zniesione . . . . . . . . . . . . | | „ | 3.934.982 . . |
| Suma ogólna nowych podatków uchwalić się mających powinna wynosić . . . . . | | zł. | 10.236.737 . . |

Po zrobieniu takiego bilansu zastrzeżono, że wydatki extraordynarijne nie prędzéj czynione być mają, aż uchwalone na ten cel podatki wpływać zaczną. Podatku wszakże nowego żadnego nieuchwalono, lecz tylko postanowiono podwyższyć czopowe i szelężne, i zarazem zmienić zasadę poboru onego. Według konstytucji 1766 r. czopowe i szelężne miało wynosić 10% od dochodu czystego z propinacji, na sejmie zaś extraordynarijnym 176⁷/₈ r. postanowiono pobierać czopowe od miary wyrobionego, a szelężne od miary

wyszynkowanego trunku. Wysokość opłaty ustanowić się miała po zrobieniu lustracji browarów, gorzelni i szynków, odpowiednio do uznanéj potrzeby.

Oprócz tego, pragnąc o ile możności ulżyć ciężarów podatkowych, starano się wynaleść takie dochody, któreby z dobréj woli kontrybuentów wynikały— za taki dochód uważano, rospowszechniającą się wówczas w Europie loterję włoską, *Lotto di Genua* i tę dla pomnożenia dochodów publicznych wprowadzić do Polski uchwalono i polecono komisji skarbowéj z konkurentami Genueńczykami kontrakty doczesne zawrzeć. Trzy czwarte części dochodu z loterji wpływać miało do skarbu koronnego — zaś jedna czwarta do skarbu W. Ks. litewskiego.

Rozdzielając zamieszczone w budżecie dochody podług natury źródeł, z których wpływały, przekonywamy się, że wówczas nie było jeszcze żadnego podatku gruntowego, bowiem hiberna, kwarta, łanowe i kwadrupla nie były podatkami, lecz tylko ciężarami, przywiązanemi do dóbr królewskich (rządowych) i duchownych, które to ciężary posesorowie pomienionych dóbr ponosić byli obowiązani, — dochód z tego źródła stanowił 33% całego budżetu. Podatki bezpośrednie, a mianowicie: pogłówne (chrześciańskie i żydowskie), największy przynosiły dochód 44.55% ogólnéj sumy,— wprawdzie w zamierzoném zniesieniu pogłównego chrześciańskiego i ustanowieniu natomiast czopowego, widzimy tendencję złożenia całego ciężaru opodatkowania na podatki pośrednie, lecz to zaledwie w lat 7 w czyn wprowadzone zostało. Podatki pośrednie, przez jedno tylko cło reprezentowane, czyniły 22,1% ogólnego dochodu — a reszta małoznacząca 0,35% przypadała na dochód z mostu pod Warszawą i na remanent pruski.

Zasadą do układania projektu do budżetu dochodów, jak z podanego wyżéj budżetu okazuje się, były wpływy z epoki bespośrednio budżet poprzedzającéj. Późniéj nieukładano wcale budżetu dochodów, lecz brano za podstawę spodziewanego dochodu, dochód rzeczywisty roku budżet poprzedzającego. Jeżeli dochód na pokrycie projektowanych wydatków okazał się niewystarczającym, uchwalano potrzebną na pokrycie deficitu sumę.

Ciągłe zamieszki w kraju — a więcéj może zapadła na sejmie 176⁷/₈ r. uchwała, mocą któréj, stanowienie nowych, lub podwyższanie istniejących podatków, *inter materias status* policzone, tylko jednomyślnością głosów decydowane być mogło — były powodem, że budżet ten przetrwał bez zmiany, aż do roku 1775 i nie był nigdy ściśle wykonany.

Rachunki złożone na sejmie 1773 roku za czas od 1 października 1766 do 1 kwietnia 1773 r., czyli za lat 6½ następujący przedstawiają rezultat:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Ogólny dochód . . . . . . . | zł. | 25.962.738 | gr. 18 | den. 8$\frac{1}{4}$ |
| Dochód z hiberny i pogłównego przez rachunki sejmowe nieprzechodzący . . . . . . . . . . | „ | 32.421.603 | „ 15 | . . |
| Łącznie | zł. | 58.384.342 | gr. 3 | den. 8$\frac{1}{4}$ |
| Wydatki | „ | 58.009.595 | „ 15 | „ 14$\frac{1}{4}$ |
| Pozostało remanentem z d. 31 marca 1773 r. . . . . . . . . . | zł. | 374.746 | gr. 17 | den. 12 |

Roczny obrót wynosi zaledwie **9.000.000**, kiedy budżetem zamierzono **17.050.000**. Jak dochody w ciągu tych sześciu i pół lat nieregularnie wpływały, świadczy wykazana w rachunkach zaległość zł. 9.410.716 gr. 27 den. 2$\frac{1}{2}$. Długi wzrosły do znakomitéj cyfry zł. 12.071.393 gr. 11 den. 6$\frac{3}{4}$.

Rachunek złożony na sejmie 1775 r. za czas od 1 kwietnia 1773 do 31 marca 1775 z akcesem do 8 kwietnia t. r. nie wiele lepszy przedstawia rezultat:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Dochód wraz z hiberną, pogłównem i remanentem wynosił . . . | zł. | 21.400.608 | gr. 26 | den. 8$\frac{1}{4}$ |
| Wydatki . . . . . . . . | „ | 20.411.668 | „ 9 | „ 17$\frac{3}{4}$ |
| Pozostało remanentem w d. 8 kwietnia 1775 r. . . . . . . . | zł. | 988.940 | gr. 16 | den. 8$\frac{1}{2}$(¹) |

Budżet W Ks. litewskiego, jednocześnie na sejmie z budżetem koronnym zatwierdzony, taki sam los spotkał; podajemy go tu w ogólnych tylko cyfrach dla dopełnienia całości. Szczegółowe onego przedstawienie nie miałoby tyle interesu, gdyż spełnienia budżetu, z powodu braku rachunków sejmowych podać nie możemy.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Wydatki ordynarijne. . . . . . . . | zł. | 4.564.142 | gr. | 15$\frac{1}{2}$ |
| „ extraordynarijne . . . . . . | „ | 1.914.000 | | . . |
| Suma ogólna. . . . . . . . . . | zł. | 6.478.142 | gr. | 15$\frac{1}{2}$ |
| Dochody ustalone zł. 2.227.661 gr. 12$\frac{1}{2}$ | | | | |
| Dochody mające ustać, z chwilą zaczęcia poboru nowego podatku czopowego . . „ 1.418.966 „ 20 | | | | |
| Obiedwie summy dochódów W. Ks. litewskiego czynią. . . . . . . . . . | zł. | 3.646.628 | gr. | 2$\frac{1}{2}$ |
| Potrzebaby dla pokrycia wydatków podwyższyć intraty litewskie o . . . . . . | zł. | 2.831.514 | gr. | 13 |
| do przeniesienia | zł. | 2.831.514 | gr. | 13 |

(¹) Archiwum kom. skarbu księgi Nr. 89—94.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| z przeniesienia | zł. | 2.831.514 | gr. | 13 | |
| Dodając dawne intraty, które powinny być zniesione . . . . . . . . . . . . | „ | 1.418.966 | „ | 20 | |
| Suma ogólna nowych podatków uchwalić się mających, wynosi . . . . . . . . . | zł. | 4.250.481 | gr. | 3 | ([1]) |

W ogólności ówczesne budżeta nie przedstawiają tak jak dzisiejsze, dokładnego obrazu działalności rządu i całego obrotu grosza publicznego. Pominąwszy wychowanie publiczne, po za obrębem budżetu zostające, wiele jeszcze innych gałęzi służby publicznéj do budżetu nie wchodziło, gdyż potrzeby ich na miejscu w województwach i ziemiach były zaspakajane. Nie wchodziły także w rachunek ogromne sumy dochodów z starostw, któremi zasłużonych wynagradzano.

Wreszcie dochody stołu królewskiego ważną rubrykę w wydatkach państwowych stanowiące, oddzielnie będąc administrowane,—również do budżetu nie wchodziły. Tym sposobem, budżet zaledwie połowę obrotu funduszów publicznych przedstawiał. *(d. c. n.)*

---

([1]) Szczegółowy budżet W. Ks. litewskiego, znajduje się w tomie VII Vol. leg. str. 301—2.

# RZUT OKA
## NA INSTYTUCJĘ KREDYTU ZIEMSKIEGO W ROSJI ([1]).

Co jest *Kredyt ziemski* nie potrzebujemy wyjaśniać w kraju naszym, który od lat czterdziestu posiada wzorową instytucję Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, i czuje dotykalnie jéj zbawienne skutki. Komuż bowiem niewiadomo, że zaprowadzenie w Królestwie téj instytucji w r. 1825, nietylko wyprowadziło ówczasowych właścicieli ziemskich, z najkrytyczniejszego w jakiém się znajdowali położenia, ale nadto, do nadzwyczajnego podniesienia wartości ich majątków, a zatém do wzrostu bogactwa krajowego, najsilniéj się przyczyniło?

Iluż to właścicieli ziemskich, którzy przed zaprowadzeniem Towarzystwa Kredytowego, widząc niemożność utrzymania się przy majątku i unikając przymusowego wywłaszczenia, gotowi byli obdłużone dobra oddać sami na rzecz wierzycieli—po zaprowadzeniu Towarzystwa nietylko otrzymaną pożyczką wierzycieli hipotecznych zaspokoili i przy dobrach się utrzymali, ale nadto w lat kilka, a najdaléj kilkanaście potém, przy regularném spłacaniu rat, bez żadnego innego z ich strony wkładu lub starania, jedynie skutkiem zbawiennego wpływu saméj instytucji kredytowéj, znaleźli się w możności odprzedania majątku, którego wyrzec się byli gotowi, za cenę, po potrąceniu należności Towarzystwa, pierwotną wartość tego majątku w dwójnasób przenoszącą. Są to fakta powszechnie wiadome.

Nic więc dziwnego, że tak zbawienna instytucja, za przykładem Szląska i Polski, gdzie najpierwéj powstała, szybko rozszerzyła się po Europie, przybierając rozmaite formy i systemata, do miejscowych potrzeb i okoliczności zastosowane.

Dotąd atoli nie było jéj i nie ma w Rosji, w tym co u nas rozwoju i kształcie, chociaż to państwo, jako największe obszary ziemi posiadające, najwięcéj także kredytu ziemskiego potrzebuje.

---

([1]) Może nie będzie bez interesu zestawienie téj pracy z umieszczoną w I-m zeszycie „o cyrkulacji;" gdyż i ta, jak to pod koniec obaczymy, zdąża do uregulowania waluty, ale drogą całkiem różną, — za pomocą podwójnéj emisji (procentowéj i bezprocentowéj) na hipotekach ziemskich opartéj. *Red.*

W krajach, gdzie własność ziemi bardzo jest rozdrobniona i do wysokiéj doszła wartości, można się obejść bez kredytu ziemskiego — i to tłómaczy, dla czego Francja, Belgja, Holandja i Włochy, dość długo bez niego się obchodziły,— ale w krajach jak Rosja, gdzie własność ziemska główne bogactwo stanowi, brak kredytu ziemskiego silnie ukonstytuowanego, wielką przynosi szkodę i wzrost bogactwa tamuje.

Bogactwo w znaczeniu ekonomicznéni, stanowią wszelkie przedmioty do zamiany służyć mogące, tak *ruchome* jakiemi są: wszelkie płody przyrodzenia i utwory przemysłu i sztuki — jako też *nieruchome*, do których głównie własność ziemska należy.

Zamiana jest podstawą pracy społecznéj, dającéj początek przemysłowi, który w nieskończonych rozgałęzieniach swych i rodzajach, jest życiem ekonomicznéni społeczeństw. Objawem tego życia jest ruch czyli obieg wszelkiego bogactwa. Warunkiem zatém bogactwa, jest *obieg* jego. Łatwo pojąć obieg bogactwa ruchomego: — ale jakim sposobem obiegają bogactwa nieruchome jak np. ziemia?

Ruch bogactw, bynajmniéj obiegu ich nie stanowi.

Bogactwa ruchome w największym ruchu, mogą pozostać bez obiegu, jak i nawzajem, pozostając w spoczynku, unieruchomione, mogą być przedmiotem najżywszego *obiegu*. Przykładem tego płody, produkta i towary w magazynach, składach i dokach nagromadzone, które mogą być przedawane i odprzedawane, to jest mogą obiegać, nie będąc z miejsca poruszane; — lub które mogą być z miejsca na miejsce poruszane, nie obiegając, jeżeli poruszenie nie ma na celu *zamiany*. Nie *bogactwo*, lecz tylko *wartość* jego obiega. Bogactwo nie będące w obiegu jest martwém. Przedmiot nawet najkosztowniejszy, jakim jest np. *złoto*, nie jest *bogactwem*, póki leży w łonie ziemi ukryte, a jest *bogactwem martwém*, gdy w szkatule skąpca unieruchomione spoczywa. Z tego co poprzedza łatwo pojąć, jakim sposobem ziemia i wszelka inna nieruchomość z natury i przeznaczenia, pomimo swéj nieporuszalności, w obiegu być mogą, bo tu nie idzie o ruch materjalny, ale o obieg ich wartości. Obieg wartości ułatwiają *instytucje kredytowe*, ktore, z powodu podziału samych wartości, na ruchome i nieruchome, dzielą się także na instytucje *kredytu ruchomego* (crédit mobilier), do których wszelkie dotąd-znane rodzaje *banków* prywatnych i publicznych należą—i na instytucje *kredytu nieruchomego* (crédit immobilier), który do własności nieruchoméj ziemskiéj zastosowany, instytucji *kredytu ziemskiego* (crédit foncier), przybiera nazwanie.

Z poprzedzającego wykładu okazuje się, dla czego instytucję kredytu ziemskiego za najpotrzebniejszą i najważniejszą dla Rosji poczytujemy, albowiem przez nią i za jéj tylko pomocą, owo ogromne, olbrzymi obszar zalega-

jące, ale dotąd martwe bogactwo Rosji w ziemi, w prawdziwe, bo obiegające zamieni się bogactwo.

Własność ziemska w Rosji nie była dotąd bez kredytu, bo trudno pojąć jakby bez niego obchodzić się mogła. Tak np. prowincje baltyckie miały i mają tak zwany systemat Towarzystwa kredytowego ziemskiego, któremu wyjątkową swą zawdzięczają pomyślność. Inne gubernie Cesarstwa mogły tylko uzyskiwać pożyczki na zastaw dóbr ziemskich z banku pożyczkowego petersburgskiego, z lombardów stołecznych i z funduszów zakładów opiekuńczych, dawniéj po całéj Rosji rozsianych.

Jakkolwiek ten rodzaj pomocy wiele jeszcze pozostawiał do życzenia, i daléj rozwinięty być nie mógł, głównie z powodu braku urządzenia hipotecznego w Cesarstwie, to jednak poprzestawała na tém klasa właścicieli ziemskich, mniéj od wszystkich innych stanów kapitału obrotowego potrzebująca, mogąc uprawiać ziemię bez najemnika, przywiązanym do ziemi włościaninem, odrabiającym pańszczyznę.

Ten stan rzeczy ustał z ogłoszeniem Najwyższych ukazów z d. 16 kwietnia 1859 r. i 19 lutego 1861 r., z których pierwszym uchylone zostały wszelkie pożyczki właścicielom ziemskim z instytutów kredytowych Cesarstwa, lub z funduszów zakładów opiekuńczych dotąd udzielane; drugim zaś, zniesioną została raz na zawsze pańszczyzna.

Nastała więc dla Rosji chwila uroczysta, oddawna przewidywana, w któréj zaprowadzenie kredytu ziemskiego, stało się dla niéj kwestją żywotną, kwestją pierwszéj dla właścicieli ziemskich potrzeby.

W tym to celu, pojmujący ważność tego zadania Rząd Cesarstwa, ustanowił dnia 10 lipca 1859 r. osobną przy ministerstwie finansów *komisję*, dla przygotowania i ułożenia odpowiedniego potrzebom położenia o kredycie ziemskim projektu.

Komisja ta ([1]) wypracowała projekt na zasadach *podzielności kredytu ziemskiego*, który z uwagi na obszerność Cesarstwa, na różnorodność składających go plemion i prowincij, najwięcéj potrzebom Cesarstwa odpowiadać się zdawał.

Projekt ten, poddany z woli Najwyższéj pod sąd opinji publicznéj, wywołał obszerną polemikę w czasopismach ruskich, która atoli zamiast pożądanego światła, żywotną tę kwestję na dalszą tylko naraziła zwłokę, tak, że

---

([1]) Do składu jéj należeli pp: *Arcimowicz* — dziś Vice-Prezes R. S. Kr.; *Bezobrazow; Bunge*, (Rektor Uniw. kijowskiego); Książe *Czerkaski*, (dziś Dyr. Gł. Spr. W.); *Grot; Hagemeister; Jaroszyński* (Marszałek kijowski); *Koszelew*, (dziś Dyr. Gł Skarbu); *Łamański; Milutin* (S. S ); *Reitern*, (Min. Fin. Ces.); *Wernadzki* i kilku innych.

Cesarstwo po dziś dzień jeszcze dobrodziejstwa właściwego kredytu ziemskiego jest pozbawione.

Według projektu téj komisji, w sprawozdaniu jéj ogłoszonego, wolno jest w Rosji zakładać banki ziemskie wszelkiego rodzaju, na większą lub mniejszą skalę, na większe lub mniejsze przestrzenie, bądź na zasadzie stowarzyszenia właścicieli ziemskich, bądź pod formą spółek akcijnych, trzymając się tylko głównych zastrzeżonych w projekcie komisji przepisów i za poprzedniem upoważnieniem rządu

Mnóstwo podano projektów i propozycij rozmaitéj natury, z których jedne odrzucone zostały, lub nie doszły do skutku, inne zaś zyskały zatwierdzenie i do urządzenia się czynią przygotowania.

W pełnym biegu są *banki miejskie* stolic Moskwy i Petersburga, ograniczone do kredytu nieruchomego miejskiego; ale te nie są instytucjami kredytu ziemskiego, i dla tego na téj tylko wzmiance o nich nateraz poprzestajemy.

W roku bieżącym zatwierdzone zostały dwa *banki na akcjach kredytu ziemskiego*, rozciągające się na całą Rosję. Jedna koncesja udzieloną została towarzystwu wyłącznie ruskiemu, a druga, towarzystwu do którego składu jako założyciele wchodzą i bankierowie zagraniczni. Według ogłoszonych statutów, cel obudwóch jest jednakowy, to jest udzielanie pożyczek właścicielom ziemskim Cesarstwa *w listach zastawnych*, podwójnie zabezpieczonych, raz na kapitale zakładowym akcijnym, a drugi raz na dobrach towarzystwu zastawionych, z rozkładem zwrotu udzielonych pożyczek na długoletnie termina. Zachodzące między niemi różnice leżą w wysokości i naturze gwarancji, w środkach jakiemi rosporządzają, w zaufaniu jakie składem swoim i osobistością założycieli obudzić mogą, — w zasadach szacowania dóbr, w sposobie postępowania i urządzenia wewnętrznego. Różnic tych atoli rozbierać nie będziemy, gdyż głównie mamy na celu podać czytelnikom naszym wiadomość o projekcie *kredytu ziemskiego* dla Rosji po za obrębem wspomnionéj *komisji* specjalnéj, na zasadach *jedności* i *niepodzielności*, jako instytucji rządowo-obywatelskiéj, wypracowanego ([1]).

Projekt ten ogłoszony drukiem, zjednał sobie równie licznych zwolenników jak i przeciwników i wywołał żywą w organach prasy ruskiéj polemikę. Wystąpili przeciw niemu z jednéj strony obrońcy i zwolennicy systematu *podzielności* przez komisję specjalną rządowi zaleconego, a z drugiéj, ludzie niechętni w ogóle reformom do taniego kredytu wiodącym.

---

([1]) Projekt wspomniony wypracowali i przedstawili zgromadzeniu szlachty gubernji petersburgskiéj w roku 1862, pp. Alexander *Platonow*, *Pawłowicz* i *Strubiński*.

Autorowie projektu doszli do przekonania, że tylko jedna na całą Rosję instytucja kredytu ziemskiego, jeden *centralny Bank* ziemski, może zadość uczynić ogólnéj Rosji potrzebie, a chociaż przypuszczali, że Bank cząstkowy ziemski dla guberni petersburgskiéj, mógłby mieć powodzenie dla wyjątkowego jego położenia w pośród stolicy Cesarstwa; to przecież nie dając przystępu egoizmowi, nie zważając nawet na dotkliwie czuć się dającą potrzebę natychmiastowego kredytu, postanowili podzielić los wszystkich właścicieli państwa, ażeby tylko nie dać z siebie złego przykładu i inne gubernie na fałszywą w kwestji kredytu ziemskiego nie pociągnąć drogę.

Oto jest krótki zarys zaprojektowanego systematu kredytu ziemskiego ([1]).

Projekt cały składa się z *211 artykułów* i dzieli się na *12 rozdziałów.*

*Rozdział 1-szy* (*art. 1 do 12*) obejmuje *ogólne zasady*, według których skarb jako właściciel dóbr rządowych i wszyscy właściciele ziemscy ruscy, przynajmniéj sto dziesięcin ziemi dochód dającéj posiadający, utworzyć mają *stowarzyszenie*, wzajemną solidarnością związane, celem założenia *banku kredytu ziemskiego ruskiego*, pod opieką i kierunkiem rządu, do udzielania wszystkim przystępującym do Towarzystwa pożyczek w *listach zastawnych* lub w *biletach ziemskich*, do połowy ustanowionego, według zasad Banku szacunku

---

([1]) Dołączamy wyciąg z *objaśnienia* twórców projektu, zamieszczonego w dzienniku ruskiém *Promyszlennost'* (Przemysł) za miesiąc *luty 1862 r.*

„Pierwszą myśl tej nowéj formy kredytu ziemskiego, podał R. R. S. Miaskowski w artykułach zamieszczonych przez niego w „Journal de St.-Petersbourg" 1860 r. Nr. 112—114; rzeczony projekt jest tylko rozwinięciem tego pomysłu.

„Kwestja *kredytu ziemskiego* w Rosji przez sam rząd podniesioną została, a pierwszym jego krokiem było utworzenie komisji specjalnéj w sierpniu 1859 r. do zaprojektowania odpowiedniéj ustawy.

„Komisja ta dała pierwszeństwo systematowi *podzielności* kredytu ziemskiego nad systematem *jedności*, który zdaniem naszém, właściwszym jest dla Cesarstwa.

„Pomimo tego, *komisja* rzeczona nie małą położyła zasługę, zapoznaniem najpierwéj Rosji z kwestją kredytu ziemskiego i poddania owocu swéj pracy pod sąd opinji publicznéj.

„Ogół przyszedł do przekonania, że *zasada podzielności* nie stworzy kredytu ziemskiego w Rosji, czego najlepszym dowodem jest— że od ogłoszenia zasad komisji, ani jeden bank ziemski prowincjonalny, nie doszedł do skutku. Rezultatu tego żałować nie należy- bo *banki ziemskie cząstkowe* wypuszczając różnorodne *Listy Zastawne*, różniące się procentem, trwaniem umorzenia i rękojmiami wywołałyby i spowodowały szkodliwą dla nich konkurencję na targach pieniężnych Rosji, prowadzącą do obniżenia ich kursu. Obniżenie to odbiłoby się w sposób najdotkliwszy na cenie dóbr ziemskich w Rosji, tego głównego Rosji bogactwa, i pociągnęłoby za sobą z czasem przejście majątków w ręce zagranicznych spekulantów.

„Zaradczym przeciw temu środkiem, jest projektowany Bank ziemski ruski, na zasadzie *jedności* przez rząd z właścicielami ziemi stowarzyszony, założony.

„Bank taki pozwoliłby obejść się Rosji bez pomocy zagranicznych kapitałów."

*Przyp. aut.*

dóbr stowarzyszonych w zastaw Bankowi oddanych. Stowarzyszeni dzielą się na *założycieli* i *zwyczajnych członków*. *Założycielem* mianuje się każdy posiadający przynajmniéj tysiąc dziesięcin dochód dającéj ziemi, który w pierwszych trzech latach do stowarzyszenia przystąpi.

Wszyscy stowarzyszeni, poddają się solidarności za rezultat operacji Towarzystwa, w granicach statutów ograniczonéj, zastawionym Towarzystwu majątkiem, i za to nabywają prawa kontrolowania działań Towarzystwa i prawa wyboru władz jego, za wyłączeniem prezesa, którego wybór do rządu należy.

Od takowéj atoli solidarności, każdy stowarzyszony uwolnić się może, deklarując się dopłacać do ustanowionéj raty na spłatę procentu i umorzenia jeszcze $^1/_4$% dodatkowego procentu, na pokrycie tego *risico*.

Wszyscy stowarzyszeni mają prawo wybierać *władze Towarzystwa*, ale tylko *założyciele* wybrani być mogą do zarządu Banku, jako głównego Towarzystwa organu.

Wszyscy stowarzyszeni do udziału w zyskach Banku należą.

Miarą odpowiedzialności każdego stowarzyszonego za działania Banku, jako też nawzajem, miarą udziału jego w zyskach instytucji, będzie dług w Towarzystwie zaciągnięty, o ile takowy nie uległ umorzeniu.

Przedający dobra Towarzystwu zastawione, występuje tém samém z Towarzystwa, a prawa jego na nowonabywcę przechodzą.

Stowarzyszeni w opłacie rat zalegający, tracą prawo wybierania, i obieralności, póki zaległości swych nie zaspokoją.

Zakres działania Banku rosciąga się na całe Cesarstwo.

*Rozdział 2-gi* (art. 13 do 25) traktuje o rękojmjach i zastrzega, że Bank udziela pożyczki tylko na ziemię oszacowaną i dochód przynoszącą, nie czyniąc różnicy między ziemią zasiedloną i niezasiedloną czy to do skarbu, czy do gmin, czy też do instytucij lub do prywatnych należącą i tego tylko wymaga, ażeby własność przedmiotem pożyczki być mająca, przepisanym pod względem zabespieczenia odpwiadała warunkom. Dla tego Bank udzielać będzie pożyczki i na posiadłości włościańskie, sto dziesięcin rozległości dochodzące, za poręczeniem gminy, na tychże co dla właścicieli dóbr większych zasadach, z przypuszczeniem reprezentantów gmin do udziału w zebraniach Towarzystwa.

*Rozdział 3-ci o pożyczkach* (art. 26—44) określa formy postępowania Banku i zabespieczenia udzielonych pożyczek, do porządku istniejącego w Cesarstwie zastosowane; oraz wysokość pożyczek i warunki ich zwrotu. Wysokość pożyczek pod żadnym pozorem *połowy szacunku* przenosić nie powinna.

Szacunek odbywa się przez decyzję *sądów przysięgłych taxatorów* (Jury), po powiatach z grona samych właścicieli wybieranych przez *trzy* stopnie rewizji przechodzące.

Pożyczki udzielane będą na procent 4% i z terminem zwrotu w lat $29^1/_2$, płacąc na umorzenie 1% przez *pierwsze lat 5*,—2% przez następne lat 15;— a $2^1/_2$% przez ostatnie lat $9^1/_2$—i $^1/_4$% osobno na koszta administracji.

*Rozdział 4-ty* (od art. 45 do 69) mówi o ściąganiu zaległości i środkach zabespieczających regularność wypłat rat ze strony stowarzyszonych.

*Rozdział 5-ty i 6-ty* (art. 73 do 85), o ulgach w opłacie rat i zabespieczeniu zastawionych dóbr Towarzystwu od wszelkiego uszkodzenia, wpływającego na poniżenie ich wartości,

*Rozdział 7-my* (art. 86 do 116), traktuje o znakach obiegowych ziemskich.

Bank wypuszczałby dwojakiego rodzaju *bilety: procentowe* i *bezprocentowe*.

*Bilety procentowe*, byłyby zupełnie to samo, co zwyczajne *Listy Zastawne* z kuponami czteroprocentowemi na wzór Listów Zastawnych polskich wystawiane, umarzane i losowaue; z tą tylko różnicą, że najmniejsze Listy Zastawne byłyby *stu-rublowe* i że umorzenie ich, trwałoby lat 29½, zamiast 28, z powodu odmiennego cokolwiek systematu umorzenia, jak to powyżéj już nadmieniliśmy.

*Bilety bezprocentowe* byłyby wypuszczane tylko w zamian za złożone do depozytu *Banku* i odstąpione mu *Listy Zastawne*, al pari, a to dla ułatwienia ich obiegu i utrzymania w cenie.

Bilety te, które dla odróżnienia od Listów Zastawnych, przybierają nazwę *biletów ziemskich* byłyby 1—3—5—10 i 25 rublowe.

Bilety ziemskie, każdego czasu na powrót na Listy Zastawne al pari wymienione być mogą. Bilety ziemskie przyjmowane byłyby w podatkach i opłatach skarbowych, na równi z biletami kredytowemi państwa, a tém bardziéj w kasach Banku Centralnego.

Ilość wypuszczonych biletów ziemskich, równałaby się zawsze ilości złożonych w Banku Centralnym Listów Zastawnych, pod najściślejszą kontrolą.

Bilety ziemskie wydane na zastaw Listów Zastawnych na dobra rządowe zaciągnąć się mogących, mogą być użyte na spłacenie biletów kredytowych państwa.

*Rozdział 8-my* (art. 117 do 194) o *zarządzie*, poddziela się na ustępy: o zarządzie Banku w ogólności—i o organach tegoż zarządu.

Organami zarządu Banku są:

1. Ogólne zebranie członków stowarzyszenia.
2. Rada stowarzyszenia na wzór komitetu Tow. Kr. Ziems. w Królestwie.
3. Główny zarząd Banku na wzór Głów. Dyr. T. K. Z. w Królestwie.
4. Zarządy prowincjonalne na wzór Dyrekcij szczegółowych—i nakoniec:
5. Komitet właścicieli Listów Zastawnych na wzór podobnego komitetu w Królestwie.

*Rozdział 9-ty* (art. 195 i 196) o *kapitale rezerwowym*, przeznaczonym na zabespieczenie wypłaty procentu od Listów Zastawnych i kapitału Listów wylosowanych.

Kapitał rezerwowy formuje się: *a*) z premji jednorazowéj 1% przy udzieleniu pożyczki w Listach Zastawnych pobieranéj; *b*) z premjów 1% przy zwrocie wcześniejszym kapitału wymaganéj; *c*) z kar od zalegających w ratach dłużników ściąganych; *d*) z premji ¼% od wypożyczonego kapitału, dla uwolnienia się od solidarności uiszczanéj; *e*) i z procentów od złożonych do depozytu Banku Centralnego w zamian za wydane bilety ziemskie Listów Zastawnych.

Wszystkie te źródła dochodu na *kapitał rezerwowy* obracane będą, dopóki suma jego, nie wyrówna $^1/_{16}$ zaciągnionych w *Banku Centralnym* pożyczek. Następnie wpływy te, zyski Banku stanowić będą.

*Rozdział 10-ty* (art. 197—200) o zasadniczéj jednostce pieniężnéj. *Jednostkę zasadniczą* będzie *rubel srebrny*, 4-zołotniki i 24 doli czystego srebra w sobie zawierający.

Bank przyjmować będzie półimperjały i płacić niemi po cenie 5 rs. 15 k., przyjmie także monetę zdawkową w nominalnéj wartości, lecz tylko w dopłatach do jednego rubla.

*Rozdział 11-sty* (art. 201—202) o odpowiedzialności Banku i w nim urzędujących.

*Rozdział 13-sty i ostatni* (art. 208—211) o czasie istnienia Banku i jego likwidacji.

Bank ustanawia się na lat 30, licząc od dnia ogłoszenia o rospoczęciu jego czynności; wszakże każdego czasu do likwidacji przystąpić może, za uchwałą ogólnego zebrania.

*Dwie* zatém *formy kredytu ziemskiego*, na dwóch zupełnie przeciwnych sobie *zasadach* oparte, *jedna* na zasadzie *podzielności*, a *druga* na zasadzie *jedności*, objawiły się równocześnie w Rosji i o pierwszeństwo spór wiodą.

My sądzimy, że obie te *formy* dadzą się pogodzić jak najlepiéj z sobą i obok siebie istnieć w Rosji mogą, wspierając się i uzupełniając wzajemnie z największą dla dobra ogółu i dla kredytu państwa korzyścią.

W jakim atoli sposobie należałoby to zjednoczenie urządzić i wykonać i jakie stąd wyniknęłyby przeważne pod względem finansowym dla Rosji rezultaty, o tém w *następnéj części* powiemy. (*d. n.*)

*F. M.*

# O MONECIE.

## Rzecz wyłożona w kilku lekcjach w Szkole Główněj w roku akademickim 186 $^{4}/_{5}$.

*Panowie!*

Wiadomo wam, jak obszernie i szczegółowo mówiliśmy o wymianie we właściwém miejscu; nie będę więc dzisiaj zatrzymywał uwagi waszéj nad tym przedmiotem; przypomnę tylko główny rezultat, do jakiegośmy doszli w badaniach naszych, a mianowicie: że *wymiana jest warunkiem wszelkiéj produkcji;* że potęga wymiany objawia się w połączeniu sił, w podziale pracy, w zaoszczędzeniu kapitałów i we wszechstronném korzystaniu z darów dobroczynnych natury; że wreszcie wszystko co tylko ułatwia wymianę, ułatwia tém samém produkcję bogactw.

### § 1. Natura i znaczenie monety.

Nic może nie ma trudniejszego, jak w sposób bespośredni uskuteczniać wymianę; najlepiéj to przykład wyjaśni. I tak, dajmy na to, że fabrykant dywanów potrzebuje chleba; udaje się do piekarza, który za chleb żąda od niego pewnéj miary wina, na jego zaś dywany i patrzeć nie chce. Cóż więc naszemu fabrykantowi pozostaje robić? Oto musi on naprzód znaleść kupca na swoje dywany i to takiego kupca, któryby mu niczém inném, jak tylko winem zapłacił; w przeciwnym albowiem razie, będzie zmuszony przedewszystkiém otrzymany przedmiot zamienić na wino, a potém dopiero udać się po chleb do piekarza.

Nie dosyć tego, są jeszcze inne nader liczne trudności, z wymianą bespośrednią połączone, do których należy np. niepodzielność wielu bardzo przedmiotów. Przypuśćmy, że ktoś trudniący się hodowlą bydła, chce kupić wina butelkę; jakże ma sobie postąpić, kiedy wół jego wart np. 25 butelek wina? zarzynać wołu niepodobna, bo nietylko że wartość wołu żywego może być większa od obróconego na mięso, ale obok tego przypuszczając nawet,

że w skutek zabicia nieby właściciel nie stracił, trzebaby jeszcze, ażeby jednocześnie miał do zaspokojenia inne potrzeby, a obok tego i pewność, że osoby, które są w stanie te jego potrzeby zaspokoić, za ustąpione produkta przyjmą ofiarowane przez niego mięso.

Wymiana bespośrednia, jedném słowem, jest rzeczą niepodobną, i dla tego téż, jak tylko sięgnąć może historja w przeszłość, zawsze używano za pośrednika wymiany pewny produkt, to jest, że wszyscy chcąc zamienić swoje produkta na inne, których potrzebowali, wymieniali je przedewszystkiem na ów pośredniczący wymianie towar, który jako taki, w rękach wszystkich mniéj więcéj ludzi znajdować się musiał i dopiero towar ten wymieniali na potrzebny im produkt. Według Montesquieu, sól była produktem pośredniczącym wymianie, czyli monetą w Abisynji; w Mexyku ziarna kakao; w rozmaitych częściach Indji i Afryki muszle, w które się kobiety tamtejsze stroją; w niektórych wioskach Szkocji gwoździe, jak mówi Adam Smith; Storch powiada, iż skóry i futra służyły w Rosji za monetę do czasów Piotra W.; w Lacedemonji używano żelaza; w pierwszych zaś czasach istnienia Rzymu, miedź służyła za monetę; w Anglji, historycy podboju saksońskiego powiadają, jak twierdzi p. Passy, iż w epoce téj, prawo upoważniło używać tak zwaną *żyjącą monetę* (*living money*), to jest, że każdy był w prawie płacić bydłem lub niewolnikami; wreszcie w Wirginji, tytoń przez długi dosyć czas wypełniał funkcje monety, i kiedy w r. 1620, jak powiada Laboulaye w *Histoire politique des Etats Unis.*, wysłano z Europy ładunek kobiet „czystych i bez zmazy," ustępowano ich rękę emigrantom za 120 do 150 funtów tytoniu. Produkt ten wypełniał funkcje monety do połowy przeszłego wieku, — a w 1748 r. budżet wyznania anglikańskiego był jeszcze na 60.000 funtów tytoniu obliczony.

By wiedzieć jak dalece, pomimo przyjęcia za jednostkę wymiany pewnych powyżéj wspomnionych produktów, wymiana musiała być utrudnioną, dosyć zwrócić tylko uwagę, na niektore mianowicie niedogodności, z przyjęciem rzeczonych produktów za pośrednika wymiany połączone. I tak, wszystkie te produkta łatwo ulegają zepsuciu, obok tego przy wielkiéj objętości, małą zaledwie posiadają wartość, czyli jak J. S. Mill powiada, ową *potęgę nabywczą.* Produkta te zresztą są bardzo rozmaitego gatunku: tytoń uprawiany np. w Polsce i tytoń turecki, są to dwa wcale różne wręcz oddzielne produkta. Produkta te nader wielkim i częstym zmianom w wartości swéj podlegają: dosyć np. większego lub mniejszego urodzaju na tytoń lub zboże, ażeby ich wartość na znaczne zmiany narażoną była. Jedném słowem, niedogodności na jakie handel jest wystawiony przez przyjęcie powyżéj rzeczonych produktów za jednostkę wymienną, są tak wielkie, iż gdzie tylko tego rodzaju moneta jest używaną, jest to najlepszym dowodem nader niskiego stopnia oświaty.

Ażeby wymianę podnieść do tak wysokiego stopnia, na jakim się dzisiaj w krajach ucywilizowanych znajduje, ażeby podział pracy i jego zdumiewające następstwa w całém znaczeniu rospowszechnić; żeby tém samém drogi komunikacijne, jak dzisiejsze koleje żelazne i statki parowe, niezbędnemi uczynić i przygotować chwilę mniéj lub więcéj od nas odległą, ale nie mniéj przeto pewną zbliżenia się i zbratania ludów: potrzeba było przyjąć za jednostkę wymienną towar, któryby pod względem ułatwienia wymiany był tak dogodny jak złoto lub srebro.

„Moneta, powiada Roscher, jest powołana spełnić w ekonomji politycznéj zadanie, jakie w ekonomji zwierzęcéj krew wypełnia: powstała z rozłożenia środków pokarmowych, rosprowadza następnie po rozmaitych częściach ciała części pożywne, pierwiastki zachowania i życia. Nie ma maszyny, którąby oszczędzała więcéj pracy jak moneta. Prawdą jest, iż złe strony bogactwa, jak rozrzutność, skąpstwo, nierówności wszelkiego rodzaju i t. p., mogą nabrać skutkiem wynalezienia monety, większego rozwoju; z téj też przyczyny, socjaliści tak powstają przeciwko pieniądzom. Morus upewnia: iż występki i nędza z usunięciem pieniędzy zniknęłyby w znacznéj części. Dla tego też w jego *Utopji* przestępcy kryminalni noszą złote kajdany, nocniki są ze złota i srebra i t. p., a to w celu ściągnięcia na te metale pogardy. Ale jakież jest narzędzie, mogące oddać chirurgowi największe usługi, którémby zarazem dziecko nie mogło się skaleczyć? Słusznie porównywają wynalazek monety z wynalazkiem pisma. W każdym razie, zaprowadzenie monety uważać możemy za krok niewypowiedzianie ważny i stanowczy na drodze postępu.”

Bez monety wszelki nawet postęp zdaje się być niemożliwy.

U żydów, moneta złota zjawia się już za Dawida; za Abrahama złoto było używane jako ozdoba, a tylko srebro funkcję monety wypełniało. W Grecji moneta srebrna zdaje się być zaprowadzoną pod koniec VIII wieku przed narodzeniem Chrystusa, złota daleko późniéj. W Rzymie pierwsza moneta srebrna była odbita w 269 r. przed Chrystusem, a pierwsze sztuki monety złotéj w 62 lata późniéj, to jest w 207 r. przed Chr. W ogóle zaprowadzenie monety srebrnéj i złotéj, idzie ręka w rękę z postępem ludów, a moneta srebrna o ile nas fakta powyżéj podane objaśniają, zawsze poprzedzała monetę złotą.

Chcąc się ustrzedz od wielu złudzeń i utopij na polu ekonomji politycznéj, potrzeba poznać gruntownie warunki dobrego pośrednika wymiany, to jest monety godnéj tego nazwiska, a przekonamy się zarazem, iż tym warunkom razem wziętym, tylko złoto i srebro są w stanie zadośćuczynić.

Pierwszym warunkiem, warunkiem fundamentalnym jest ten, ażeby przedmiot przyjęty jako moneta był sam przedewszystkiém towarem prawdziwym a nie urojonym przedmiotem, któryby sam przez się mógł być po-

szukiwanym dla posiadanych własności, mogących potrzeby nasze zaspokoić. Przyczyna tego jest widoczna. Ustępując komu jakikolwiekbądź produkt, a tém samém zrzekając się możności korzystania z własności jakie ten produkt posiada i przyjmując na siebie ciężar pracy potrzebnéj do wyprodukowania tegoż przedmiotu, robimy to (wyjąwszy przypadków przywiązania i dobroczynności) wyłącznie w celu otrzymania przedmiotu, co najmniéj tejże saméj wartości, — przedmiotu, którego własności mogłyby zaspokoić potrzeby nasze. Złoto i srebro odpowiadają ogólnie temu pierwszemu warunkowi. Jeżeli są poszukiwane, to nie dla tego tylko, iż są narzędziem wymiany, ale że obok tego posiadają własności mogące zaspokoić nasze potrzeby, że tém samém w handlu, są towarem mającym wszędzie wziętość.

Drugim warunkiem dobrego pośrednika wymiany jest ten, ażeby w małéj objętości wielką posiadał wartość, a tém samém, żeby z łatwością dawał się przenosić z jednego miejsca na drugie. Można sobie wystawić, jak dalece wielką stosunkowo wartość drogie kruszce w małéj objętości posiadają, wiedząc np. o tém, iż za jeden kilogram złota, można średnio biorąc we Francji nabyć przeszło 20,000 kilogramów czyli 49,000 funtów pszenicy, a zatém więcéj jak 206 korcy, — i że jak powiada Baudrillart, wół ważący 400,000 gramów sprzedaje się we Francji za cenę od 80 do 100 gramów złota.

Trzecim warunkiem jest trwałość, t. j. ażeby wcale a przynajmniéj bardzo niewiele wpływom ciał obcych i czasu ulegał. Złoto nie okwasza się ani przy zwyczajnéj, ani przy wysokiéj temperaturze, — ani przy powietrzu suchém, ani wilgotném; równie nie ulega zmianom w ogniu i wodzie, a bardzo mało w kwasach, solach i innych chemicznych połączeniach. Srebro ma też same własności chemiczne, lecz w niższym stopniu. Miedź przeciwnie, wiele bardzo traci na wartości w ogniu; cynk, cyna i ołów, tracą jeszcze więcéj. Perły wystawione na działanie ognia, mogą całą swą wartość utracić, — djamenty tracą więcéj jak połowę.

Czwartym warunkiem jest ten, ażeby produkt mający nam służyć za pośrednika wymiany, dawał się z łatwością dzielić i znów łączyć w jedną całość, tak, ażeby podzielony na cząstki, nic na swojéj wartości nie tracił. Tę własność posiada złoto i srebro: funt proszku złotego byleby był czysty, tyle jest wart ile funt złota w jednéj bryle. Własności téj nie posiada platyna, któréj nadanie jakiegobądź kształtu z wielkiemi kosztami jest połączone, z téj więc przyczyny za narzędzie wymiany służyć ona nie może. Sztuki monety z platyny od r. 1828 w Rosji fabrykowane, uległy też z téj przyczyny jak i z innych, wielkiéj deprecjacji w świecie handlowym i w r. 1845 i 1846 zaprzestano wszelkich nowych w tym przedmiocie prób. Djamenty również dla braku podzielności głównie, służyć za monetę nie mogą; — i tak, wziąwszy

djament wartujący 100 tysięcy zł. i podzieliwszy go na 100 dajmy na to równych części, każda z tych części o wiele nie będzie miała wartości 1,000 zł.

Piątym warunkiem jest jednorodność, bez której towar przestaje być jednym oddzielnym towarem, a staje się zbiorem rozmaitych towarów. Téj jednorodności nie posiadają ani zboże, ani tytoń, ani skóry, ani futra, ani téż w ogóle żadne produkta, wyjąwszy złoto i srebro. I tak srebro węgierskie jest takie samo zupełnie jak mexykańskie; złoto z Kalifornji, Brazylji, gór Uralskich, Altajskich i z piasków Reńskich pochodzące, jest zupełnie jedną i tąż samą materją i najwprawniejszy jubiler nie jest w stanie rozpoznać skąd mianowicie srebro i złoto, jakie do swego handlu nabywa, pochodzą.

Szóstym warunkiem jest łatwość przyjęcia i zachowania pewnego piętna, nadanego pośrednikowi wymiany, w celu tém łatwiejszego poznania jego wartości. Łatwość tę, w wysokim stopniu posiada złoto i srebro, a piętno na tych metalach wybite, nie tylko, że nie zmniejsza ich wartości, ale przeciwnie powiększa ją, nadając im o jeden więcéj przymiot, jakim jest właśnie łatwe poznanie stopy ich wartości. Kiedy społeczeństwo jest już posunięte nieco na drodze cywilizacji, wówczas właściwa władza nadaje pośrednikowi wymiany o jedną więcéj dogodność: rozdziela metal na cząstki dające się najlepiéj zastosować do najzwyczajniejszego użytku, wybija na tymże metalu znak świadczący o ilości czystego srebra lub złota mieszczącego się w sztuce monety, jako też ilości obcych materji zwanych *aliażem*, połączonych z czystém srebrem lub złotem, w celu ułatwienia fabrykacji monety i nadania jéj większéj trwałości. W Chinach, srebro cyrkuluje w sztabach, cyrkulacja tém samém jest już utrudniona; każdy albowiem przed przyjęciem owéj sztaby, waży ją i przykłada swój stempel. Jest to więc nader uciążliwe dla kupujących, a wreszcie i zużywające metal.

Siódmym warunkiem czyniącym drogie metale nader właściwemi do odbywania funkcji pośrednika wymiany, jest trudność fałszowania. Ich ciężkość gatunkowa, kolor, dźwięk, dają je z łatwością rozeznać od wszelkiéj mieszaniny; a jakkolwiek w obiegu zdarza się czasami napotkać fałszywe sztuki, to one nigdy nie są w stanie długo się utrzymać. Przed paru miesiącami w Belgji, ogłoszono w gazetach, iż pojawiły się w obiegu fałszywe złote pięciofrankowe sztuki, zarazem zwrócono uwagę, iż łatwo się ustrzedz od ich przyjęcia, ponieważ po potarciu bielały. Sam w ten sposób uniknąłem przyjęcia fałszywéj pięcio-frankowéj sztuki.

Ósmym i ostatnim warunkiem dobréj monety, jest o ile możności jak najmniejsza jéj zmienność w wartości. Żądać zupełnéj niezmienności, to rzecz jak nam wiadomo niepodobna, albowiem byłoby to nietylko chcieć ażeby ilość towaru służącego za pośrednika wymiany nie uległa ani powię-

kszeniu ani zmniejszeniu, ale żeby obok tego, ilość innych wszelkich produktów równie niezmienną pozostała. Wartość albowiem, jak nam wiadomo, jest stosunkiem, który się zmienia przy najmniejszéj oscylacji, jakiéj ulegnie jeden z dwóch terminów wchodzących w skład proporcji. Przy wyborze więc pośrednika baczyć należy, ażeby produkt wybrany nie ulegał częstym i nagłym zmianom w ilości ofiarowanéj i żądanéj; —temu warunkowi może najwięcéj odpowiadają drogie metale, jakiemi są złoto i srebro. Pewność, ożywienie handlu, a nawet w znacznym stopniu ceny targowe towarów, warunkują się większą lub mniejszą stałością wartości monety. Bo jeżeli moneta zmienia swą wartość z dnia na dzień, jak to u nas właśnie dzięki monecie papierowéj ma miejsce, nic dziwnego, że kupiec niechcąc być narażonym na stratę, w skutek obniżenia się gwałtownego wartości przyjętéj przez siebie monety, drożéj też swe towary sprzedaje. Co koniecznie, obok wywołanéj nieufności, sprowadza mniejsze ożywienie handlu.

Oto są przymioty jakie posiadają złoto i srebro, przymioty dla których drogie kruszce w ogóle przez wszystkie narody ucywilizowane za pośrednika wymiany wybrane zostały. Przymioty te, dzięki którym złoto i srebro stały się przez wszystkich poszukiwane, wpłynąć musiały w znacznéj części na utworzenie mylnego pojęcia, że one tylko są bogactwem i że tém samém powiększać w sposób nieograniczony ilość drogich kruszców w kraju, jest to jedyny sposób powiększenia jego bogactw.

Bliżéj się wpatrując przymiotom, posiadanym przez drogie kruszce, a mianowicie téj *bezpośredniéj* możności nabycia innych przedmiotów, możności, jakiéj inne produkta zwykle nie posiadają, — przyznać trzeba, że pieniądz jest kształtem bogactwa, w którém ono w wielu razach większy pożytek przynosi, aniżeli będąc przedstawione w innym kształcie. I tak, rząd kraju znajdującego się na pewnym stopniu oświaty, wtedy tylko może ciągnąć istotne korzyści z podatków, gdy te wpływają w kształcie pieniędzy, gdy chodzi o wypłatę długów w obcych krajach przez rząd zaciągniętych, o opłacenie wojska, urzędników i t. p.

Czyż jednak stąd wyprowadzić można wniosek, iż wyznawcy systemu merkantylnego mieli słuszność, uważając bogactwo i pieniądz za rzecz jednoznaczną? „Bynajmniéj, powiada J. S. Mill, niedorzeczność pozostaje niedorzecznością, jakkolwiek znamy przyczyny nadające teorji merkantylnéj pozór prawdy.... Istotna wartość teorji merkantylnéj, musiała zostać wyświeconą, skoro tylko ludzie zaczęli zgłębiać istotę rzeczy, chociaż nawet początkowo niedokładnie i niemetodycznie, i skoro zaczęli opierać swe rozumowania nie na uświęconych formach frazeologji szkolnéj, lecz na faktach istotnych i zasadniczych.” I rzeczywiście, dosyć wziąść pod bliższą uwagę parę zasadniczych faktów, jako też zastanowić się nad istotą bogactwa, ażeby

uznać, że teorja merkantylna jest najzupełniéj błędna. I tak: jeżeli w wielu razach pieniądz jest kształtem bogactwa, w którym to ostatnie jest korzystniéj przyjmować, to niemniéj przeto przyznać trzeba, iż w wielu razach jest rzeczą daleko korzystniejszą, daleko wygodniejszą dla przemysłowca, otrzymać w zamian za swoje produkta inny jaki produkt a nie pieniądz. Tak np. rymarz potrzebujący skór, daleko chętniéj zamieni chomąty na skórę, aniżeli na pieniądze; - rolnik potrzebujący młocarni, niewątpliwie będzie wolał zamienić swe zboże bespośrednio na młocarnię, aniżeli wprzód sprzedać zboże i dopiero z otrzymanemi pieniędzmi udać się do fabrykanta maszyn, w celu kupienia młocarni. Otóż więc, jeżeli w wielu bardzo razach jest rzeczą daleko korzystniejszą posiadać bogactwo w kształcie pieniędzy, to niemniéj przyznać trzeba, iż są okoliczności, w których bogactwo w innéj formie przedstawione, może nam także więcéj przynieść korzyści, aniżeli kiedy się nam przedstawia w kształcie pieniędzy. Zresztą utrzymywać, że pieniądz jest tylko bogactwem, jest to zapominać o tém, że złoto i srebro samo przez się nie nakarmi, ani odzieje, ani jedném słowem nie zaspokoi żadnéj niemal z naszych potrzeb, wyjąwszy małéj liczby i to po największéj części potrzeb zbytkowych. Czyż więc złoto i srebro można brać za jedno z bogactwem, kiedy posiadając największą nawet ich ilość, a nie zmieniając na inne produkta, można z łatwością z głodu umrzeć. Otóż więc, bliżéj badając istotę rzeczy, poznano, że pożytek z pieniędzy zawiera się wyłącznie tylko w ułatwieniu wymiany jednych produktów na drugie; że pożytek ten wcale się nie powiększa powiększeniem ilości pieniędzy w kraju, i że ilość pieniędzy większa lub mniejsza z jednostajnym skutkiem może być użyta. Dwa miljony korcy zboża nie zdołają nigdy wyżywić tyluż ludzi co cztery miljony; lecz dwa miljony złotych mogą służyć do kupna i sprzedaży téj saméj ilości wyrobów co i cztery miljony, różnica zajdzie jedynie w nominalnéj cenie produktów. „Pieniądze jako pieniądze, powiada Mill, nie zdołają zaspokoić żadnych potrzeb. Cała zasługa ich w tém się zawiera, iż za ich pomocą możemy przedstawić sobie w jednostajnym kształcie i porównać między sobą wszelkie dochody i majątki, które mogą być potém zamienione i przeobrażone w najrozmaitsze przedmioty, stosownie do potrzeb i chęci każdego ich posiadacza. Różnica pomiędzy krajem obfitującym w pieniądze, a ogołoconym z nich, da się uczuć jedynie przez to, iż stosunki handlowe w ostatnim będą mniéj dogodnie się odbywały, przyprawią o większą stratę czasu i t. d. „Pieniądze, mówi A. Smith, sprawiają pożytek podobny do tego, jaki sprawia droga: ten kto widzi w pieniądzach bogactwo, myli się w ten sam sposób jak i ten, ktoby poczytywał drogę prowadzącą do majątku, do fermy, za majątek lub fermę.”

Na każdym placu czyli targu handlowym, odbywa się pewna liczba tranzakcij, do których załatwienia potrzebną jest pewna ilość monety. Otóż więc,

jeżeli owa liczba tranzakcij nie powiększy się, czyli jak w ogóle mówią, potrzeby cyrkulacji pozostaną te same, a pomimo to, na tymże targu ilość monety ulegnie zwiększeniu w skutek np. odkrycia w kraju kopalni drogich kruszców; wówczas, jakeśmy to już powyżéj powiedzieli, pożytek z pieniędzy nie powiększy się powiększeniem ich ilości, a różnica zajdzie jedynie w nominalnéj cenie produktów, a to mianowicie w ten sposób, że wartość drogich kruszców ulegnie obniżeniu, czyli, że przy wymianie, większą ilość monety będzie trzeba używać,—to jest, jak już powiedziano, dwa miljony złotych mogą służyć do kupna i sprzedaży téj saméj ilości wyrobów, co i cztery miljony.

Prawo to, jak sądzę, jest bardzo łatwo zrozumieć, przypominając sobie, że wartość jest stosunkiem ulegającym wpływowi prawa ilości ofiarowanych i żądanych; że zaś w obecnie rozbieraném przypuszczeniu, liczba w ogóle obrotów handlowych pozostała jedna i ta sama, a ilość monety powiększyła się, stąd więc prosty wniosek, że wartość tejże monety uledz musiała obniżeniu. Dowodów na to tysiące historja przedstawia, a dosyć zresztą odwołać się do historji Kalifornji i Australji, kiedy mianowicie w pierwszéj w r. 1848, a w drugiéj w r. 1851 odkryte zostały kopalnie złota, ażeby się w zupełności przekonać o prawdzie rozbieranego prawa.

Przytoczę panom w tym celu niektóre ceny jakie się wówczas na powyższych targach praktykowały. I tak: funt cukru w Kalifornji kosztował 10 fr., funt mąki 5 fr., butelka wina i wódki zimową porą od 50 do 200 fr., kilogram kawy i herbaty 50 fr., jajko od 5 do 15 fr. Kucharza nie można było taniej dostać jak za 150 do 250 fr. dziennie. W Australji napotykamy taką samą drożyznę.

Chcąc ten przedmiot bliżéj zbadać, zalecam ważne bardzo dzieło p. Levasseur, profesora w liceum św. Ludwika „*Question de l'or.*"

Jeżeli przez powiększenie w kraju ilości pieniędzy, pożytek tychże pieniędzy nie powiększa się, to temu jednak niepodobna zaprzeczyć, iż powiększenie to odkryciem nowych kopalni złota i srebra spowodowane, może nader korzystny wpływ wywrzeć na cały przemysł, na całą przyszłość kraju. „Co stanowi bogactwo kraju? powiada Levasseur. Produkcja. Otóż więc Kalifornja przed 1848 r. produkowała tyle, iż zaledwo starczyć mogła na zaspokojenie potrzeb 15,000 ludności wątłéj i nędznéj; dzisiaj zaś (t. j. w 1858 r.) produkuje tyle, iż może wyżywić 500,000 ludności, któréj położenie musi być dosyć szczęśliwe, skoro rok rocznie przybywają nowi emigranci. Kalifornja więc wzbogaciła się i to dzięki złotu: jest to fakt, któremu trudno zaprzeczyć. Gdyby nie produkowała nic więcéj jak tylko zboże i wełnę, możeby było potrzeba więcéj stu lat, ażeby ją ucywilizować, ażeby utworzyć kapitały, albo też je z obcych krajów przyciągnąć. Odkrycie niespodziewanego boga-

ctwa, które łatwo exploatować, jak kopalnie złota, miedzi, merkurjuszu, mogło jedynie zmienić odrazu postać kraju i podnieść go do stopnia cywilizacji, z którego już nie zejdzie. Złoto zatém było istotném dobrodziejstwem dla okolicy, która je produkuje: to rzecz niewątpliwa.

Wprawdzie odkrycie wszelkich innych kopalni, jak np. żelaza, węgla kamiennego i t. p., mogłoby także niewymowny wpływ wywrzeć na pomyślność kraju, to nie ulega żadnemu zaprzeczeniu, czego żywym i dotykalnym przykładem jest Anglja; niemniéj wszakże przyznać trzeba, iż odkrycie kopalni złota i srebra przy odpowiednich warunkach, nader korzystny wpływ wywiera na przemysł i handel. Mówiąc o drogich kruszcach, nigdy nie trzeba zapominać o tém, iż kruszce te posiadają właściwe im samym tylko przymioty, dla których tak powszechnie są poszukiwane — i że skutkiem tego każdy przemysłowiec zaczynający zbierać, oszczędzać, ubiega się o to, ażeby swoim kapitałom nadać kształt pieniędzy, kształt drogich kruszców. Otóż więc odkrycie to nowych kopalni, zapowiadające łatwość nabycia drogich kruszców tanim kosztem, jest szczególniejszym bodźcem dla przemysłu. Czy jednak stąd można wyprowadzić wniosek, że wywóz złota i srebra powinien być zakazany? Bynajmniéj. Utrzymywać cóś podobnego byłoby szaleństwem. Bo jeżeli Australja, Kalifornja, dzięki złotu wzbogaciły się, to tylko dla tego, iż z jego pomocą mogły prowadzić handel z Europą, a zatém korzystać z dobrodziejstw europejskiego podziału pracy, z europejskich kapitałów i światła. Gdyby dajmy na to, jaki nierozważny prawodawca chciał tego wywozu zabronić, wówczas kraje te, niemogąc z powyższych dobrodziejstw korzystać, pomimo całego ogromu posiadanego złota, pozostawałyby do dnia dzisiejszego w pierwotnéj nędzy. Tak jest panowie, z jakiéjkolwiekbądź strony zapatrywać się będziemy na kwestję bogactwa, zawsze przyznać będziemy musieli, że praca jest głównėm źródłem bogactwa, złoto zaś i srebro tylko jéj pomocniczym środkiem.

## § 2. O ilości monety potrzebnéj dla cyrkulacji bogactwa.

Wiadomo nam, że na każdym placu czyli targu handlowym, odbywa się pewna liczba tranzakcij, do których załatwienia potrzebna jest właściwa ilość monety; idzie więc nam teraz o to, czy owa ilość potrzebnéj w cyrkulacji monety, daje się ściśle oznaczyć i od jakich mianowicie warunków zależy.

*Davanzati* ekonomista z końca XVI wieku sądzi, że wszystkie bogactwa wyrównywają wartości złota, srebra i miedzi, czyli że wartość monety w da-

nym kraju równa się wartości posiadanych poza tenże kraj bogactw. Jak dalece jest w błędzie Davanzati, to nam najlepiéj następujące cyfry wykażą: W r. 1776, według Roscher'a, obliczono sumę monety we Francji na 2200 miljonów liwrów, a sama średnia wartość rocznego zbioru zboża w téj epoce jest obrachowana na 1000 miljonów. M. Chevalier podaje sumy monety będącéj w cyrkulacji we Francji od $3\frac{1}{2}$ do 4 miljardów. Po nim zaś W. Bonnet, w swojéj pracy *Questions économiques et financières à propos des crises*, sumę tę na 3 miljardy podaje, wówczas kiedy Chaptal 1819 r. wartość saméj własności nieruchoméj na 33 miljardy ocenia; *Droz* w 1829 r. ocenia ją na 40 miljardów, a obecnie jak twierdzą Roscher i Dupuit własność ta dochodzi do 100 miljardów wartości.

Gdyby Davanzati był wziął przynajmniéj tę okoliczność na uwagę, że znaczna część produktów przez samych producentów jest konsumowana, toby go już to samo ustrzegło od błędnego twierdzenia, iż suma potrzebnéj dla cyrkulacji monety wyrównywać musi wartości posiadanych bogactw.

Inni znów ekonomiści nie wpadając w błąd poprzedni, oznaczali jak mówi A. Smith w roz. II. ks. II, swego pomnikowego dzieła, sumę potrzebnéj dla cyrkulacji monety na $\frac{1}{5}$, $\frac{1}{10}$, $\frac{1}{20}$, albo $\frac{1}{30}$ część rocznego dochodu kraju. Oznaczyć jednak ściśle w sposób ogólny, sumę potrzebnéj dla cyrkulacji monety, jest rzeczą niepodobną, suma ta albowiem, jakiéj każdy kraj potrzebować może, zależy od następujących warunków, a mianowicie:

*1. Od ilości i rozległości tranzakcij handlowych, wywołujących ruch monetarny.* Widocznie, że proporcja ta, t. j. stosunek wymaganéj do potrzeb cyrkulacji monety, powiększa się z każdym postępem podziału pracy t. j. cywilizacji. Dla tego też przejście od niewolnictwa do pańszczyzny, a następnie do zupełnéj wolności pracy, a zatém dziennego zwykle opłacania robotników; od służby wojskowéj feodalnéj do armij stałych i płatnych; od beneficjów terytorjalnych do płacenia pieniędzmi urzędnikom państwa; od podatków opłacanych w naturze do płaconych w monecie i jedném słowem jak powiada Roscher, przejście od systemu *ekonomji naturalnéj* wieków średnich do *ekonomji monetarnéj* wieków bardziéj na drodze cywilizacji posuniętych, powiększyło w wysokim stosunku potrzebę monety.

*2. Od szybkości cyrkulacji monetarnéj.* W ogóle, dajmy na to rubel, który w ciągu roku w obrotach handlowych przejdzie dziesięć razy z rąk do rąk, odda handlowi takie same usługi co dziesięć rubli, któreby przy obrotach handlowych raz jeden tylko przeszły z rąk do rąk; zupełnie tak samo powiada Roscher, jak użyteczność ekonomiczna statku transportowego nie oblicza się tylko według jego objętości, ale także według liczby podróży w ciągu roku dokonanych. Szybkość zaś ta cyrkulacji monetarnéj jest nietylko różna w rozmaitych krajach, ale i w rozmaitych epokach w jednym i tym samym kra-

ju. W ogóle, owa szybkość cyrkulacji, zależy od ożywienia produkcji, zamożności ludu, bespieczeństwa, spokojności, a zatém dobrych instytucij, stanu komunikacij, a w znacznéj bardzo części od znajomości interesów i ducha przedsiebierczego. Im w wyższym stopniu warunki te są spełnione, tém łatwiéj jest pieniędzom, otrzymanym dzisiaj, na drugi dzień nadać korzystny kierunek. Cyrkulacja monetarna jest w ogóle szybsza po wielkich miastach, aniżeli na wsi, pomiędzy ludnością skupioną, aniżeli między ludnością rzadko osiadłą; szybszą jest w handlu, jak w rolnictwie.

*Lotz* zacytowany przez Roschera powiada, że nawet w Anglji 100,000 f. s. użytych do spekulowania dobrami ziemskiemi, nie są w stanie w rok czasu za *jeden miljon* obrotów wykonać; wówczas kiedy w Londynie ta sama suma przeznaczona do obrotów papierów handlowych, lub też towarów, może takich obrotów dokonać na 160 miljonów f. s.

*3. Od rosciągłości kredytu i dobrego urządzenia instytucij kredytowych.* Moneta, jakeśmy to już zauważali w innéj części wykładu naszego, nie jest wyłączném narzędziem wymiany, ponieważ posługujemy się drugiém jeszcze narzędziem, a tém jest kredyt, który uzmysłowia się zwykle pod postacią papieru w należyte i prawnie uznane opatrzonego znaki. Jest więc rzeczą widoczną, że im więcéj interesów, im więcéj tranzakcij handlowych uskutecznimy za pomocą narzędzia wymiennego, nazwanego kredytem, tém mniéj tém samém do cyrkulacji bogactw monety potrzebujemy. Fullarton oblicza, że $^9/_{10}$ części wszystkich interesów w Anglji, odbywa się bez pośrednictwa monety, a nawet i biletów bankowych, a to dzięki rospowszechnieniu znaków kredytowych, jak *wexle*, *przekazy*, *warranty* i t. p. papiery, o których na właściwém miejscu mówić będziemy.

W ogóle biorąc to wszystko na uwagę cośmy dotąd w przedmiocie monety powiedzieli, wyprowadzić możemy to wielkie prawo; że dopókąd ludność kraju znajduje się na niskim stopniu ekonomicznego rozwoju, dotąd używa bardzo niewiele monety; w miarę jak postępuje na drodze podziału pracy, cywilizacji, bogactwa, ilość potrzebnéj monety wzrasta; wzrost ten jednak, znajduje dla siebie granice w rozwoju kredytu, zastępującego w znacznéj części monetę. I dla tego też, jest to pewnikiem licznemi faktami stwierdzonym, że ze wszystkich krajów te najwięcéj potrzebują monety, które są nawpół ekonomicznie rozwinięte. Kraje znajdujące się na niskim stopniu rozwoju, mniéj od nich potrzebują, ponieważ ani podział pracy nie został jeszcze rozwinięty, ani też zasada wolności pracy zastosowana. Kraje, które dosięgły wysokiego stopnia ekonomicznego rozwoju, także mniéj od nich t. j. od krajów nawpół rozwiniętych potrzebują monety (ale zawsze stosunkowo do załatwianych tranzakcij handlowych), ponieważ to kosztowne narzędzie wymiany, umiały zastąpić kredytem.

## § 3. Moneta nie jest ani znakiem, ani dokładną miarą wartości.

Że moneta nie jest i nie może być dokładną miarą wartości, o tém panowie nie wątpicie zapewne, przypominając sobie, że wartość monety tak dobrze jak i innych produktów rozmaitym oscylacjom ulega, co zresztą w części wstępnéj wykazaném było; całą téż uwagę naszą zwrócimy na drugą część założenia, a mianowicie, że moneta nie jest znakiem wartości. Nie ma nic niedokładniejszego jak nazywać monetę znakiem wartości; jeżeli np. przy wymianie za elegancki powóz damy kosztowny jaki dywan, sądzę, że ani dywan nie jest znakiem powozu, ani ten ostatni znakiem dywanu. Również złoto i srebro nie są znakiem tych przedmiotów do których kupna posłużyły, ale są ich *ekwiwalentami*, *równoważnikami*, czyli jednéj i tejże saméj wartości towarami.

Od téj zasady stanowi wyjątek moneta miedziana, będąca właściwie mówiąc, jak to zaraz zobaczymy, znakiem, bynajmniéj zaś nie ekwiwalentem. Wartość niektórych przedmiotów jest tak mała, iż wygotowanie odpowiedniéj wartości monety złotéj i srebrnéj jest prawie niepodobne; do tego więc rodzaju wypłat używana jest miedź lub bilon (t. j. połączenie miedzi z małą ilością srebra). Miedź jednak jest bardzo ciężka, a tém samém do wypłat nader niewygodna, czemu zaradzono w ten sposób, iż zaczęto odbijać monetę miedzianą, któréj wartość nominalna jest dwa albo trzy razy większa od wartości rzeczywistéj. Spytacie się zapewne panowie, w jaki sposób przy podobnych warunkach moneta miedziana może być przyjmowana? Do zrozumienia tego faktu, znajomość następujących danych może nam posłużyć.

Ażeby moneta miedziana nie uległa deprecjacji, żeby innemi słowami w obrotach handlowych według swéj nominalnéj wartości była przyjmowana, ilość tejże monety powinna być bardzo ograniczona: nie powinna przewyższać potrzeby drobnych wypłat. We Francji np. rachują 45 miljonów bilonu na 3 miljardy monety, t. j. że na 100 franków jest $1 \frac{1}{2}$ franka bilonu. W Rosji zaś według Storch'a, od roku 1762 do 1811, odbito monety miedzianéj na wartość nominalną 90 miljonów rubli, wówczas kiedy moneta złota i srebrna nie wynosiła więcéj jak 137 miljonów, zatém monety miedzianéj było więcéj jak 65 na 100 srebrnéj i złotéj. Oprócz tego, powinna być pewność, że na każde żądanie okaziciela, tego rodzaju moneta będzie wymieniona na odpowiednią wartość w złocie i srebrze.

Z tego wszystkiego przekonać się możemy, iż przy zachowaniu powyższych warunków, moneta miedziana nie jest właściwie mówiąc monetą, ale raczéj znakiem; i to nie znakiem wartości, ale znakiem kredytu, asygnacją

przez rząd wystawioną, która w miarę zaufania jakie rząd wzbudza i dogodności ogólnéj, jest przez wszystkich chętnie przyjmowana.

Skoroby tylko powyższe warunki nie były zachowane, a mianowicie, gdyby powiększono do tego stopnia monetę miedzianą, iżby ona przy wszelkiego rodzaju wymianach posługiwać miała; wówczas przestanoby przyjmować monetę miedzianą w jéj wartości nominalnéj, a to co dawniéj kosztowało grosz, kosztowałoby 2 albo 3 grosze.

Następstwem przekonania, że moneta jest tylko znakiem, było fałszowanie monety. A mianowicie rezonowano sobie w ten sposób (a przynajmniéj ci co w dobréj wierze działali): Jeżeli moneta jest tylko znakiem, a zatém jest rzeczą obojętną, ile sztuka monety nazwana frankiem zawierać w sobie będzie czystego srebra, zamiast tego co dzisiaj zawiera 5 gramów, my z tejże saméj ilości srebra odbijemy dwie sztuki jedno-frankowe, w ten sposób dwa razy więcéj będziemy mieli franków, a zatém będziemy dwa razy bogatsi.

Doświadczenie jednak wkrótce przekonało o błędności powyższego rezonowania, gdyż to co dawniéj kosztowało franka, kiedy tenże frank miał w sobie 5 gramów, to późniéj kiedy frank nie zawierał więcéj jak tylko $2\frac{1}{2}$ gramy srebra, kosztowało dwa franki. Tak jest panowie, rząd nie tworzy monety i nie jest w możności tego uczynić, ażeby $2\frac{1}{2}$ gramy srebra dla tego, że je nazwie frankiem, miały taką samą wartość, taką samą potęgę nabywczą co i 5 gramów srebra zwanych frankiem. Rząd, to jest prawo, tak samo nie tworzy monety, nie tworzy dowolnie wartości, jak i nie tworzy prawa własności, o czém już we właściwém mówiliśmy miejscu, ale obydwom nadaje tylko swoją sankcję i uznanie.

Rząd fałszując monetę, t. j. *zmniejszając ilość zawartego w niéj kruszcu, z pozostawieniem jéj nazwy dawniejszéj*, prawdę mówiąc okradał swych wierzycieli, dopomagając tak samo i dłużnikom prywatnym do nierzetelnego podobnie uiszczenia się ze swych długów. Każde fałszowanie monety, czego dawniejsze czasy dają nam liczne przykłady,—połączone bywało z wielkiém zamieszaniem w tranzakcjach handlowych; wszyscy na tém cierpieli, ale nikt tyle co wierzyciele, pensjonowane przez rząd osoby i biedni rzemieślnicy.

Ale w fałszywéj monecie było zawsze trochę srebra, otóż więc, jeżeli moneta jest tylko znakiem, a obok tego jest bogactwem, i jeżeli rząd za pomocą podpisu tworzy dowolnie wartości, dla czegóżby nie miano robić monety z papieru? Tak więc panowie, drugiém następstwem błędnego pojęcia, że moneta jest znakiem, było utworzenie monety papierowéj.

Ale stanowi to zaszczyt rozumu ludzkiego, iż jest rzeczą prawie niepodobną, absurdum do ostatecznych doprowadzić granic. Rozumiano to dobrze, iż nawet najżarliwsi zwolennicy doktryny, że moneta jest tylko znakiem niemającym innéj wartości oprócz téj, jaką jéj rząd swoim podpisem nadaje, nie

będą chcieli przyjmować papieru za srebro; dla tego też uznano za właściwe ową monetę papierową zahipotekować na rzeczywistych wartościach. Łatwość jednak fabrykowania papieru, któremu nadawano wartość nominalną, sprowadziła to, czego się należało spodziewać; — że wartość nominalna puszczonéj w obieg monety papierowéj o wiele przewyższyła wartość przedmiotu, na którym ta moneta zahipotekowaną była. Taką jest między innemi historja biletów Law'a, o którym parę słów wspomnieliśmy w naszym wykładzie historycznym, taką jest historja asygnat rewolucijnych francuskich i tylu innych. Na początku wielkiéj rewolucji z 1789 r. nie wypuszczono więcéj asygnat jak na 400 miljonów zahipotekowanych na dobrach narodowych, a już pod koniec 1795 roku, było ich więcéj jak na 40 mil-ardów. To téż, kiedy asygnaty na początku 1701 r. traciły w stosunku do swéj nominalnéj wartości 10 na 100, a pod koniec 1794 r. 78 na 100; to w r. 1795, kiedy zadekretowaną była pożyczka przymusowa, wyraźnie powiedzianém było, że asygnaty nie inaczéj będą przyjmowane jak w $^1/_{100}$ części ich wartości nominalnéj, traciły więc w r. 1795—99 na 100.

Teorja téż, że moneta jest tylko znakiem nieposiadającym innéj wartości, oprócz téj, jaką jéj rząd swoim podpisem nadaje, – i że powiększać znak jest to powiększać bogactwo, była u kresu swego panowania. Wszyscy albowiem mieli miljony w swych kieszeniach, a jednak brak czuli wszystkiego: posiadano znaków do woli, ale za te znaki nic prawie nie można było nabyć. Dosyć powiedzieć, że proste buty kosztowały 10,000 franków w asygnatach.

Jedyną więc monetą jest i może być moneta złota i srebrna, jako nosząca sama w sobie rękojmię swéj wartości, a wszystkie dążenia rozmaitych w tym względzie nowatorów, chcących złotu i srebru odjąć charakter narzędzia wymiennego, okazały się najzupełniéj bezskuteczne.

Niemniéj jednak przyznać trzeba, iż moneta złota i srebrna ma jedną bardzo wielką niedogodność, a tą niedogodnością jest kosztowność nabycia. Bo czy to sami trudnić się będziemy wydobyciem tychże metali z kopalni, czy téż dostaniemy je w zamian za nasze produkta, zawsze przyznać trzeba, że kupujemy je za naszą pracę. Praca ludzka i kapitał użyte do wydobycia drogich kruszców mogłyby być użyte w kierunku bardziéj bespośrednio mogącym nasze potrzeby zaspokoić. Jezeli produkcja drogich kruszców wymaga z naszéj strony pracy, to i cyrkulacja ich także pewne koszta za sobą pociąga; wprawdzie, drogie metale łatwiéj dają się przenosić z jednego miejsca na drugie, jak tyle innych produktów, nie mniéj jednak przyznać trzeba, że transport ich może być z niebespieczeństwem utraty i z kosztami połączony,— zresztą drogie metale w skutek przechodzenia częstego z rąk do rąk zużywają się, a tém samém wystawiają społeczeństwo na pewną stratę.

P. Dumas i de Colmont, w raporcie swoim złożonym w 1838 r. komisji zarządzającéj monetami, świadczą, że sztuki pięcio-frankowe traciły rocznie przez zużycie 4 miligramy, czyli $^1/_{250}$ część 25 gramów czystego srebra. Do początku XVIII w. strata roczna według tego co mówi Jacob, miała wynosić 1 na 360. Dzisiaj więc ta strata, jak możemy się o tém z powyższych obrachowań pp. Dumas i de Colmont przekonać, jest 17 razy mniejsza; w każdym razie jest to jeszcze dla srebra dotkliwa strata. Dla złota sądzićby można, że jest mniejsza, ponieważ ono według umiarkowanych obliczeń *cztery razy* mniéj szybko ulega zużyciu. Biorąc jednak na uwagę tę okoliczność, iż złoto co najmniéj 15 razy ma większą wartość od srebra, przyznać będziemy musieli, iż jakkolwiek zużycie złota jest 4 razy powolniejsze jak srebra, to i tak jednak w stosunku do wartości, strata jaką złoto ponosi, jest prawie 4 razy większa od straty ponoszonéj przez srebro.

Niedogodności te, połączone z użyciem złota i srebra za wyłączne narzędzie wymiany musiały być wielkie, kiedy już oddawna przemyśliwano nad wykryciem środka, któryby tę niedogodność mógł choć w części usunąć i znaleziono go nareszcie w papierach kredytowych, których produkcja nic prawie nie kosztuje i których cyrkulacja z małemi jest połączona kosztami. Może panowie powiecie, iż ekonomiści są sami z sobą w sprzeczności, potępiając monetę papierową i jednocześnie wygłaszając hymny pochwalne dla papierów kredytowych. Żeby się przekonać, iż tak źle nie jest, dosyć tylko poznać różnicę, jaka między monetą papierową i papierem kredytowym zachodzi.

Różnica ta w tém leży, iż kiedy tak zwana moneta papierowa, mniéj lub więcéj na jakiéj wartości rzeczywistéj ubespieczona, nigdy nie jest wypłacalna w monecie złotéj i srebrnéj,—to jest, że rząd ją wypuszczający do podobnéj wypłacalności nie zobowiązuje się, a jeżeli i zobowiąże się, to tego nie dotrzymuje,—papier kredytowy zaś o tyle tylko posiada wartość, o ile jest wypłacalny w złocie lub srebrze. Papier więc kredytowy, jakkolwiek uwalnia od użycia pieniędzy przy tranzakcjach handlowych, nie mniéj wszakże istnienie jego jest na istnieniu drogich metali oparte, a każdy papier kredytowy jakąby nie była jego forma, jest niczém więcéj jak tylko *promesą* t. j. obietnicą pieniędzy. Wypłacalność w monecie papierów kredytowych w mniéj lub więcéj oddalonym czasie, jest warunkiem *sine qua non*, istnienia tych papierów, bez czego one wówczas mianowicie kiedy emisja ich jest tak znaczna, jak to miało miejsce w r. 1795, we Francji, są niczém innćm jak obrazkami, drukami, żadnéj nieposiadającemi wartości.

Naprożno zwolennicy asygnat zahipotekowanych na ziemi, utrzymują, że znanym w swoim czasie znakomitym Mirabeau, iż żadna wartość nie przedstawia większéj trwałości jak ziemia.

Dobrze na to odpowiedziano: „że kawałek papieru nie jest polem, a gdyby niém i był, to i tak jeszcze nie byłby dobrą monetą.” „Mogę włożyć talara do méj sakiewki, a nie wezmę przecież twéj ziemi pod pachę, powiedział J. Laffite do jednego z projektowiczów.” Słuszna uwaga; a kto tylko zrozumiał jakie mianowicie własności narzędzie wymienne posiadać powinno, ten zapewne przyzna, iż ziemia za monetę służyć w żaden sposób nie może i że jedyną monetą, może być tylko moneta złota i srebrna, papier zaś, może być tylko znakiem kredytu, obietnicą pieniędzy.

## § 4. O fabrykowaniu monety.

Jeżeli rząd nadawać monecie wartości nie może, jako też zapobiedz zmianom jéj wartości; to jednak nie należy stąd wyprowadzać wniosku, ażeby działalność rządu w przedmiocie tak bardzo obchodzącym porządek publiczny miała być żadna.

Nie jest to rzeczą małéj wagi owa pewność, że moneta jest dobra, że ilość zawartego w niéj kruszcu, odpowiada nominalnéj wartości.

Owéj pewności w dzisiejszych czasach, nikt lepiéj jak rząd nadać nie może.

Nie idzie zatém koniecznie, ażeby rząd miał być sam fabrykantem monety, jak to zresztą ma miejsce w Anglji, w Stanach Zjednoczonych Ameryki i u nas.

We Francji, dyrektorowie mennic są przedsiębiercami prywatnymi, pracującymi na własne ryzyko, sami nabywając potrzebne im kruszce. Rząd jednak czuwa nad fabrykacją, a to w ten sposób, iż moneta niegdzieindziéj jak tylko w gmachach rządowych może być odbijana, pod okiem komisarza specjalnego, i w ogóle ani jedna sztuka monety nie może wyjść z mennicy bez upoważnienia rządowego. Skoro kto przyjdzie do mennicy ze złotem lub srebrem, żądając, ażeby takowe na monetę odbite zostało, dyrektorowie obowiązani kruszce te nabyć, dając w zamian monetę, któréj czysty metal wyrównywałby wadze przyniesionego czystego kruszcu, za odbicie monety biorą nader umiarkowane wynagrodzenie, ściśle oznaczone przepisami rządowemi. Według M. Chevalier, koszt fabrykacji monety srebrnéj zacząwszy od 1849 r. nie wynosi więcéj jak $^3/_4\%$; złotéj zaś monety zacząwszy od 1835 r. nie wynosi nawet 2 na 1000, t. j. mniéj jak $^1/_5\%$.

W Anglji odbijanie monety pozornie odbywa się darmo; powiadam *pozornie* z téj przyczyny, iż rzeczywiście nic na tym świecie wyjąwszy przypadków przywiązania i dobroczynności darmo się nie dzieje, i że jeżeli osoba przynosząca metal do odbicia na monetę, nic za tę czynność nie jest obowiązaną zapłacić, to dla tego tylko, że ludzie zajmujący się odbijaniem monety, są wynagrodzeni ze skarbu, którego zasoby z podatków powstają. Darmość ta

więc nietylko że jest ułudna, ale nadto przyznać trzeba, że jest niesprawiedliwa, ponieważ uwalniając od uiszczenia słusznéj zapłaty osobę przynoszącą metal do odbicia, osobę, która z tego odbicia bezpośrednio pożytkować będzie, wkłada za to na wszystkich kontrybuentów obowiązek opłacenia téj usługi. Darmość ta zresztą jest i dla tego ułudna, że bank angielski przyjmujący metal do odbicia na monetę, nie jest obowiązany natychmiast tego dokonać, i stąd téż, jak powiada p. F. Passy, za przyśpieszenie każe sobie płacić. Nadto, ponieważ osoby trudniące się odbijaniem monety są ze skarbu wynagrodzone, stąd téż koszta fabrykacji są jeszcze zwiększone kosztami poboru podatków.

## § 5. Czy system pieniężny może się składać z dwóch kruszców zarazem, a mianowicie z monety złotéj i srebrnéj?

Locke jeszcze przed ekonomistami powiedział: „Dwa metale jak złoto i srebro, nie mogą służyć jednocześnie w tymże samym kraju za miarę wartości przy wymianach, ponieważ potrzeba, ażeby ta miara była zawsze ta sama. Brać za miarę wartości handlowéj rzeczy, materje, nie mające między sobą stosunku stałego i niezmiennego, byłoby to samo, jak gdyby wybrano za miarę długości przedmiot mający własność przedłużania się lub skurczania. Trzeba więc, ażeby każdy kraj jeden tylko metal używał za monetę służyć mającą przy obrachunkach, za rękojmię zawartych umów, za miarę wartości.”

Przyznać trzeba, iż nic nie byłoby dogodniejszego nad możność używania jednoczesnego monety złotéj i srebrnéj, — każda z nich ma swoje właściwe przymioty, pomiędzy któremi dwa mianowicie na szczególniejszą zasługują uwagę: — że złoto w bardzo małéj objętości, wielką posiada wartość, — srebro zaś, z większą łatwością od złota daje się na małe wartości podzielić. Z tych więc przyczyn, złoto z większą dogodnością służyć może do wykonania znacznych wypłat, srebro zaś przy drobnych wypłatach ma pierwszeństwo przed złotem. Jedyną trudnością w téj mierze, stanowi zmienność stosunku, jaki zachodzi między złotem i srebrem, — zmienność, z powodu któréj używając systemu pieniężnego mieszanego złota i srebra zarazem, strony interesowane, jak to poniżéj zobaczymy, mogą być na mniéj lub więcéj znaczne narażone straty.

„Najczęściéj, powiada J. S. Mill, pomiędzy obu kruszcami ustanawia się stosunek wartości stały i niezmienny; postanawia się np. (w Anglji) prawem,

iż moneta złota zwana *suwerenem*, ma być warta tyle co dwadzieścia monet srebrnych zwanych *szyllingami;* wszystkie zaś rachunki w kraju obliczają się w jednostkach pieniężnych zwanych *funtami szterlingów;* każda taka jednostka warta tyle co jeden suweren, lub też co dwadzieścia szyllingów; każdy kto obowiązany zapłacić jeden funt sterling, może zapłacić albo jeden suweren złotem, albo też dwadzieścia szyllingów srebrem; wedle własnéj woli.

W chwili gdy ustanawiano taki stosunek wartości obu kruszców, to jest gdy jeden suweren zrównano z 20 szyllingami, lub jedną gwineę z 21 szyllingiem, niewątpliwie, iż taki stosunek pomiędzy wartością obu kruszców istotnie zachodził. Jeśliby taka stosunkowa wartość naturalna obu kruszców nie podlegała zmianie, bezwątpienia nic nie możnaby było zarzucić temu ustanowieniu niezmiennego stosunku wartości pieniędzy złotych i srebrnych. Lecz wartość naturalna złota i srebra nie może się nie zmieniać. Chociaż ze wszystkich towarów wartość ich najmniéj jest chwiejna, niemniéj wszakże podlega zmianom i to nie w jednostajny sposób i nie jednocześnie co do obu kruszców.”

I tak: w r. 1847 dzięki kopalniom uralskiém i altajskiém, produkcja złota w stosunku do téj jaka na początku XIX wieku miała miejsce, więcéj jak o 30,000 kilogramów powiększyła się, a produkcja srebra o 25,000 kilogramów zmalała. Odkryte kopalnie złota w 1848 r. w Kalifornji i w 1851 r. w Australji (a mianowicie w południowéj Nowéj Walji), jeszcze więcéj wpłynęły na obniżenie wartości złota. Skoro zajdzie taka niejednostajna zmiana, w takim razie istotny stosunek wartości pieniędzy złotych do srebrnych nie będzie odpowiadał stosunkowi prawem ustanowionemu; ten lub ów kruszec w pieniądzach będzie miał legalną wartość niższą niż wartość jego w sztabach, i osoby prywatne niewątpliwie zaczną go przetapiać.

„Przypuśćmy np. powiada J. S. Mill, że wartość złota podniesie się w stosunku do srebra w taki sposób, że ilość złota zawarta w jednym suwerenie, będzie warta więcéj niż 20 szyllingów srebrnych.

„Stąd mogą wynikać dwa skutki, naprzód żaden dłużnik nie zechce opłacać swych długów złotem, i każdy będzie wolał płacić srebrem, gdyż może mniejszym kosztem nabyć 20 szyllingów srebrnych, niż jednego złotego suwerena. Następnie, ponieważ na mocy prawa, suweren nie może być sprzedanym drożéj nad 20 szyllingów srebrnych, osoby posiadające suwereny, zaczną je przetapiać, gdyż te same suwereny w sztabach lub zlewkach mogą być sprzedane drożéj niż po 20 szyllingów. Jeśli zaś podniesie się wartość srebra w stosunku do złota, natenczas skutki będą wbrew przeciwne: suweren w takim razie będzie wart mniéj niż 20 szyllingów, i każdy kto będzie musiał zapłacić funt sterling, będzie wolał zapłacić go, dając jednego suwerena zło-

tem, dwadzieścia zaś szyllingów srebrnych zaniesie do mennicy, przetopi na sztabę i sprzeda drożéj niż za jednego suwerena. Tak tedy istotne pieniądze obiegowe nigdy nie będą się składały z obu kruszców, a zawsze z tego tylko, który w danéj chwili będzie tańszym; miarą wartości raz będzie srebro, drugi raz złoto, a za każdą taką zmianą nastąpi strata kosztów wybijania pieniędzy z tego kruszcu, który nie będzie się używał jako pieniądz."

Wielka to prawda, iż monetą legalną kraju nie mogą być zarazem złoto i srebro, znajduje dla siebie obok tego cośmy już dotąd w tym przedmiocie powiedzieli, najzupełniejszy dowód, i poparcie w fakcie następującym:

We Francji, kiedy system monetarny obecnie istniejący, za konsulatu zaprowadzony został, wybrano *srebro* za jednostkę wymienną kraju. Wybijano jednak i monetę złotą, przyjmując pomiędzy dwoma kruszcami stosunek wówczas istniejący 1 do $15\frac{1}{2}$, ze stałém przedsiewzięciem zmodyfikowania stosunku legalnego tyle razy, ilekroć tego zmieniony stosunek istotny pomiędzy dwoma kruszcami wymagać będzie.

Nic jednak w tym względzie do dnia dzisiejszego nie uczyniono: stosunek legalny jak przedtém tak i dzisiaj pozostał 1 do $15\frac{1}{2}$, stosunek wszakże istotny obu kruszców rozmaitym uległ zmianom. Jakież były tego następstwa? Oto, że kiedy stosunek ten pomiędzy dwoma kruszcami zaczął być jak 1 do $15\frac{3}{4}$, wówczas złoto w kształcie monety znikło z targu francuskiego. Dzisiaj zaś, kiedy stosunek istotny między dwoma kruszcami jest jak 1 do $15\frac{1}{4}$, srebro jakkolwiek uznane przez rząd za jednostkę wymienną w kraju, znikło zupełnie z obiegu, a jedno tylko złoto jest dzisiaj we Francji narzędziem wymiany.

Dowodząc, że monetą legalną kraju może być tylko jeden kruszec, nie rozumiemy przez to bynajmniéj, ażeby w obiegu miał być jeden tylko z dwóch kruszców pozostawiony; owszem przeciwnie, jak ze złota tak i ze srebra może być wybijana moneta, z tém jedynie tylko zastrzeżeniem, iż wyraźnie wyszczególnionym być powinien metal uznany za urzędową jednostkę wymiany, w którym też wszystkie zobowiązania na żądanie choćby też tylko jednéj ze stron interesowanych załatwione być powinny. Gdzie tylko ten systemat przyjęto, tam w ogóle pieniądze legalne wybijają z tańszego kruszcu, a zatém ze srebra, złote zaś pieniądze sprzedają się i kupują jak towary. W niektórych jednak krajach jak w Anglji np., monetą legalną jest moneta złota, a jakkolwiek srebrna moneta pozostaje także w obiegu, to wszakże charakter legalny posiada tylko w wypłatach nie przynoszących 40 szyllingów.

Przyznać trzeba, że system monetarny w Anglji pod tym względem jest dobrze obmyślany, nadając albowiem monecie srebrnéj charakter legalny w mniéj znacznych wypłatach, zaradzono tu przez obniżenie wartości wyjściu

jéj z obiegu, na wypadek gwałtownego podniesienia się wartości srebra, albo téż obniżenia wartości złota.

„Wartość legalna pieniędzy srebrnych, powiada Mill, wyższa nad istotną wartość zawartego w nich metalu, naturalnie pobudza handlarzy pieniężnych do kupowania sztab srebrnych i do wybijania z nich pieniędzy. Okoliczność ta zmusiła rząd do ograniczenia prawa wybijania pieniędzy srebrnych do ilości przez rząd ustanowionéj i zastosowanéj do potrzeb cyrkulacji. Naturalnie że przy takim systemacie pieniężnym, nienależy nadawać srebru w pieniądzach zbyt wysokiéj wartości, aby przez to nie pobudzić osób prywatnych do wybijania srebrnych pieniędzy za obrębem mennicy rządowéj."

## § 6. O przyczynach zniknienia z targu naszego monety z drogich kruszców.

Poznawszy przyczyny zniknięcia z targu francuskiego monety srebrnéj, będzie dla nas niezaprzeczenie rzeczą jeszcze ciekawszą, poznać przyczyny dla których kraj nasz i Cesarstwo ruskie pozbawione są zupełnie monety właściwéj, t. j. metalicznéj. Jest to dzisiaj pewnik w ekonomji politycznéj, iż dosyć zaprowadzić jak to właśnie u nas ma miejsce, monetę papierową nie wypłacalną w metalu, i nadać jéj kurs przymusowy, a więc równy z monetą metalową, ażeby tém samém monetę kruszcową z kursu wywołać, a pozostawić w kraju jedne tylko asygnaty.

Przyczyny tego zjawiska łatwo zrozumieć. Mogliśmy się z poprzedzającego ustępu przekonać, że ilekroć pomiędzy dwoma jednostkami wymiennemi zaprowadzony stosunek legalny nie odpowiada stosunkowi istotnie na targu pieniężnym zachodzącemu, tyle razy jednostka wymienna, dla któréj stosunek legalny jest niekorzystny, uciążliwy,—wychodzi z obiegu.

W naszym kraju, bilety bankowe polskie i ruskie w skutek niewypłacalności na monetę, są, właściwie mówiąc, monetą papierową, która w stosunku do monety srebrnéj, traci obecnie $20\frac{1}{2}$ na 100, t. j. że za rubla papierowego więcéj nie można dostać srebra jak $79\frac{1}{2}$ kopiejek. Pomimo jednak tę różnicę jaka na targu pomiędzy srebrem a monetą papierową zachodzi, stosunek legalny został jeden i tenże sam, zawsze w obliczu prawa rubel w papierze tyle jest wart co rubel srebrem; nic więc dziwnego, iż srebro w ten sposób na stratę wystawione, wyjść z kraju naszego musiało.

Z chwilą kiedy nasze bilety zaczną być znowu wypłacalne w monecie, metal ze wszystkich stron w kraju naszym pokazywać się zacznie, a na brak monety metalowéj nie będziemy się uskarżać, co zresztą bliżéj wyjaśnioném zostanie, kiedy traktując *o równowadze handlowéj* mówić będziemy o prawach, pod wpływem których moneta przechodzi z jednego targu na drugi.

*Zdzisław Korzybski.*

# HANDEL ZEWNĘTRZNY ROSJI

## PRZEZ EUROPEJSKIE GRANICE

w latach $186^3/_4$.

Według ogłaszanych corocznie przez departament handlu zewnętrznego Cesarstwa obrazów, handel przez granice europejskie przedstawia się w 5 działach i daje w 2-ch ostatnich latach rezultaty następujące:

| | | | *1863* | | *1864* |
|---|---|---|---|---|---|
| I. W portach baltyckich bez Finlandji | Wywóz na rubli | | 64.187612 | — | 71.848093 |
| | Przywóz „ | | 85.348432 | — | 91.828760 |
| | Cały obrót | | 149.536044 | — | 163.676853 |
| II. W portach Białego morza | Wywóz | | 4.747472 | — | 5.746055 |
| | Przywóz „ | | 660714 | — | 538502 |
| | Cały obrót | | 5.408186 | — | 6.284557 |
| III. W portach południowych. | Wywóz | | 44.227755 | — | 58.962476 |
| | Przywóz „ | | 12.944083 | — | 12.236208 |
| | Cały obrót | | 57.221838 | — | 71.198684 |
| IV. Przez granicę lądową zachodnią | Wywóz | przez komory nie przy k. żel. | 15.181744 | — | 18.060771 |
| | | przy k. żel | 6.379509 | — | 10.285470 |
| | | | 21.561253 | — | 28.346241 |
| | Przywóz | przez komory nie przy k. żel. | 7.180512 | — | 9 965406 |
| | | przy k. żel. | 21.513527 | — | 29.605879 |
| | | | 28.694039 | — | 39.571285 |
| | Cały obrót | | 50.255292 | — | 67.917526 |
| V. Handel z Finlandją | Wywóz | | 6.048496 | — | 6.304031 |
| | Przywóz „ | | 3.006281 | — | 3.518161 |
| | Cały obrót | | 9.054777 | — | 9.822192 |
| RAZEM | Wywóz | | 140.772588 | — | 171.206896 |
| | Przywóz „ | | 130.703549 | — | 147.692916 |
| | Cały obrót | | 271.476137 | — | 318.899812 |

Ogólne cyfry przywozu i wywozu ważniejszych artykułów na sumę przewyższającą rs. 500.000.

| Wywóz | 1863 na rubli | 1864 na rubli |
|---|---|---|
| 1. Zboże . . . . | 44.201913 | 54.727602 |
| 2. Wełna. . . . | 14.427092 | 19.034204 |
| 3. Siemie lniane . | 11.513905 | 18.145228 |
| 4. Len. . . . . | 16.543321 | 15.885036 |
| 5. Łój. . . . . | 9 731000 | 9.017245 |
| 6. Konopie . . . | 8.049146 | 8.993313 |
| 7. Drzewo . . . | 5.865356 | 7.478646 |
| 8. Szczecina. . . | 3.124181 | 3 308582 |
| 9. Pakuły . . . | 1.932655 | 2.236878 |
| 10. Bydło . , . | 1.384329 | 1.821472 |
| 11. Potaż . . . . | 1.031129 | 1 656773 |
| 12. Metale surowe . | 1,203228 | 1 553027 |
| 13. Przędza konop. | 1.077343 | 1 304118 |
| 14. Nasiona olejne i inne . . . . | 765950 | 1.244675 |
| 15. Liny i sznury . | 1.496194 | 1.233228 |
| 16. Masło . . . . | 362875 | 1.153785 |
| 17. Skóry surowe . | 704135 | 1.080857 |
| 18. Wyroby płócien | 861332 | 944075 |
| 19. Jedwab' surowy. | 150446 | 940044 |
| 20. Oléj . . . . | 132940 | 938277 |
| 21. Futra . . . . | 367025 | 664356 |
| 22. Smoła . . . . | 809849 | 655338 |
| 23. Tran rybi. . . | 367531 | 626601 |
| 24. Konie . . . . | 392008 | 549815 |
| 25. Gałgany . . . | 179705 | 533134 |
| 26. Świece. . . . | 403904 | 524738 |
| 27. Kawior . . . | 503377 | 501750 |

| Przywóz | 1863 na rubli | 1864 na rubli |
|---|---|---|
| 1. Bawełna . . . | 9.375933 | 22.636652 |
| 2. Herbata . . . | 10.110383 | 8.814714 |
| 3. Cukier w mączce | 10.769412 | 8.350779 |
| 4. Wino i inne trun. | 8.106129 | 7.640471 |
| 5. Farby . . . . | 7.305009 | 7.250386 |
| 6. Machiny i modele. . . . . | 5 810638 | 7.027490 |
| 7. Oliwa . . . . | 6.201722 | 5.758091 |
| 8. Sól . . . . . | 3.515062 | 5.584288 |
| 9. Owoce i jarzyny | 5 118509 | 4.845993 |
| 10. Węgiel kamien. | 2.988511 | 4.801600 |
| 11. Wyroby metal. | 4.795924 | 4.445729 |
| 12. Metale surowe | 5.011332 | 4.147390 |
| 13. Wełna. . . . | 2 662423 | 3.938397 |
| 14. Przędza baweł. | 1.771914 | 3.647285 |
| 15. Ryba . . . . | 4.610023 | 3.517481 |
| 16. Kawa . . . . | 3.727798 | 3.339229 |
| 17. Wyroby wełn. | 2.809936 | 3.099745 |
| 18. Tytoń . . . . | 2.795729 | 3.021008 |
| 19. Materjały chemiczne. . . . | 1.598537 | 2.892460 |
| 20. Wyroby jedwab. | 3.288879 | 2.720528 |
| 21. Jedwab' . . . | 2.275933 | 2.069429 |
| 22. Wyroby baweł. | 1.718058 | 2.054683 |
| 23. „ lniane | 1.525245 | 2.010724 |
| 24. Mater. aptecz. | 1.635969 | 1.345398 |
| 25. Futra . . . . | 1.324674 | 1.247485 |
| 26. Książki, ryciny, nuty . . . . | 1.035172 | 1.208688 |
| 27. Wyroby szklan. | 852888 | 1.091241 |
| 28. „ zegarnicze | 1.066154 | 919867 |
| 29. „ galanter. | 662772 | 910870 |
| 30. Zboże . . . . | 1 244887 | 798050 |
| 31. Drzewo . . . | 627360 | 681235 |
| 32. Fajans i porcel. | 451796 | 525629 |
| 33. Koronki i tiule | 592627 | 502364 |

Z tego największe cyfry stonowią:

*a) W portach baltyckich:*

| Wywóz | 1863 na rubli | 1864 na rubli |
|---|---|---|
| 1. Len. . . . . | 14.810216 | 13.910687 |
| 2. Zboże . . . . | 6.285229 | 10.056229 |
| 3. Siemie lniane . | 6.708844 | 9.005682 |
| 4. Konopie . . . | 7.805823 | 8.444403 |
| 5. Łój. . . . . | 7.970493 | 6.898365 |
| 6. Drzewo . . . | 2.881204 | 3.316294 |

| Przywóz | 1863 na rubli | 1864 na rubli |
|---|---|---|
| 1 Bawełna . . . | 8.088764 | 18.470374 |
| 2. Cukier w mączce | 9.918026 | 8.034536 |
| 3 Wino i inne trun. | 7.068493 | 6.401165 |
| 4. Farby . . . . | 6.496464 | 5.999158 |
| 5. Machiny i mod. | 4.289120 | 5.715373 |
| 6. Oliwa . . . . | 4.370831 | 4 074015 |
| 7. Węgle kamien | 2.372543 | 3.737512 |

| Wywóz | 1863 na rubli | 1864 na rubli | Przywóz | 1863 na rubli | 1864 na rubli |
|---|---|---|---|---|---|
| *b) W portach Białego morza.* | | | | | |
| 1. Pakuły . . . | 969159 | 1.244767 | 1. Ryba . . . . | 340862 | 333269 |
| 2. Len. . . . . | 1.221670 | 1.159610 | | | |
| 3. Zboże . . . . | 858157 | 889840 | | | |
| 4. Drzewo . . . | 486008 | 791341 | | | |
| 5. Siemie lniane . | 148920 | 769471 | | | |
| 6. Smoła . . . . | 760317 | 603137 | | | |
| *c) W portach południowych.* | | | | | |
| 1. Zboże . . . . | 27.352611 | 34.163340 | 1. Owoce i jarzyny | 2 209797 | 1 780911 |
| 2. Wełna . . . | 8.503171 | 10.827528 | 2 Oliwa . . . . | 1.708320 | 1.456968 |
| 3. Siemie lniane . | 4.140943 | 7.696224 | 3. Węgiel kamien. | 380646 | 884751 |
| 4. Łój. . . . . | 1 669700 | 1.899860 | 4. Tytoń . . . . | 943264 | 832448 |
| 5. Masło. . . . | 356268 | 1.108035 | 5. Wino i inne trun. | 777338 | 797159 |
| *d) Przez granicę lądową zachodnią.* | | | | | |
| 1. Zboże. . . | 9.705816 | 9.619193 | 1. Herbata . . . | 6.101247 | 6 368200 |
| 2. Wełna . . . | 3.618059 | 5.548661 | 2. Bawełna . . . | 1.275919 | 4.121553 |
| 3. Drzewo . . . | 2.450988 | 3.349628 | 3. Sól . . . . | 1.425151 | 3.726010 |
| 4. Bydło . . . . | 1.363656 | 1.510447 | 4. Wyroby wełn. | 1.351081 | 1.938256 |
| 5. Len . . . . | 511435 | 914739 | 5. Jedwab' . . . | 1.926114 | 1.835488 |
| 6. Siemie lniane . | 515189 | 673851 | 6. Wyroby metal. | 1 056764 | 1.721301 |
| 7. Jedwab' . . . | 142454 | 664000 | 7. „ jedwabne | 1.388346 | 1.694812 |
| 8. Konopie . . . | 243233 | 548594 | 8 „ lniane . | 1.089133 | 1.478579 |
| | | | 9. Wełna. . . . | 588404 | 1.229913 |
| | | | 10. Wyroby baweł. | 887079 | 1.176184 |
| | | | 11. Farby . . . . | 631970 | 1.093397 |
| | | | 12. Ryba . . . . | 1.103334 | 876861 |
| | | | 13. Machiny modele | 1.108838 | 791808 |
| | | | 14. Wyroby zegar. | 631707 | 746443 |
| | | | 15. Książki, ryciny, nuty . . . . | 519209 | 722828 |
| | | | 16. Futra . . . . | 367671 | 649575 |
| | | | 17. Przędza baweł. | 398983 | 613358 |
| | | | 18. Owoce i jarzyny | 377891 | 538385 |
| | | | 19. Wyroby galant. | 233945 | 504920 |
| *e) W handlu z Finlandją.* | | | | | |
| 1. Zboże . . . . | 3.727401 | 2.553226 | 1. Masło . . . . | 681596 | 612328 |
| 2. Tytoń . . . . | 277801 | 531389 | 2. Żelazo . . . | 454819 | 604042 |

Handel zagraniczny Królestwa Polskiego, oprócz monety zawarty jest w cyfrach działu IV i nie da się ściśle oddzielić od handlu Cesarstwa; możemy tylko podać obrót dokonany przez komory Królestwa, a w nim wyróżnić

komorę Wierzbołowską, jako wyłącznie prawie cyfry transitu ruskiego przedstawiaiącą; a tym sposobem otrzymamy choć przybliżony rezultat handlu zewnętrznego samego Królestwa.

I tak: *obrót handlu przez granice Królestwa był następujący:*

| | 1863. | | 1864. |
|---|---|---|---|
| Wywóz towarów na rubli | 13.171.327 | — | 19.286.922 |
| Przywóz „ „ | 24.789.830 | — | 28.937.165 |
| Cały obrót na rubli | 37.961.157 | — | 48.224.087 |
| Oprócz tego monety srebr., złotéj i w biletach kred: | | | |
| wywóz rubli | 24.216.846 | — | 22.127.157 |
| przywóz „ | 13.801.519 | — | 9.664 105 |
| | 38.018.365 | — | 31.791.262 |
| W ogóle wywóz | 37.388.173 | — | 41.414 079 |
| W ogóle przywóz | 38.591.349 | — | 38.601 270 |
| Cały obrót na rubli | 75.979.522 | — | 80.015.349 |

*W cyfrze z r. 1864, mieści się obrót przez Komorę Wierzbołowską:*

| | | |
|---|---|---|
| Wywóz towarów | 4.207.948 | 26.316.768 |
| „ monety złotéj | 12.874.358 | |
| „ monety srebrnéj | 81.296 | |
| „ monety bil. kredyt. | 9.153.166 | |
| Przywóz towarów | 18.840.495 | 28.075.235 |
| „ monety złotéj | 477.466,50 | |
| „ monety srebrnéj | 1·286.860 | |
| „ monety bil. kredyt. | 7.470.413,50 | |
| Cały obrót komory Wierzbołów | | 54.392.003 |

Na inne komory królestwa przypada:

| | |
|---|---|
| Wywóz | 15.097 311 |
| Przywóz | 10.526.035 |
| Cały obrót | 25.623.346 |

*Ważniejsze przedmioty handlu przez granice królestwa w r. 1864 przewiezione.*

| Wywóz. | |
|---|---|
| 1. Moneta złota, sreb. i pap. | 22.127.157 |
| 2. Zboże | 7.159 283 |
| 3. Wełna | 3.414.638 |
| 4. Drzewo | 2.780 099 |
| 5. Len, konopie, pakuły | 855.427 |
| 6. Jedwab' surowy | 680.000 |
| 7. Futra | 403.520 |
| 8. Terpentyna | 357.600 |
| 9. Nasiona olejne i inne | 278.301 |
| 10. Konie, bydło | 185.144 |
| 11. Szczecina | 133.807 |
| 12. Kawior | 82.868 |
| 13. Łój | 81.825 |
| 14. Skóry | 77.608 |
| Wszelkie inne towary | 2.796.802 |
| Razem jak wyżéj | 41.414.079 |

| Przywóz. | |
|---|---|
| 1. Moneta złota, sreb. i pap | 9.664.104 |
| 2. Bawełna sur. i w przędzy | 4.589.096 |
| 3. Herbata | 3.365.926 |
| 4. Jedwab' surowy | 1.678.664 |
| 5. Wyroby wełniane | 1.521.110 |
| 6. Metale surowe i w wyrob. | 1.466.804 |
| 7. Wyroby jedwabne | 1.379.418 |
| 8. Sól | 1.335.466 |
| 9. Przędza wełniana | 1.080.526 |
| 10. Wyroby lniane | 1.059.167 |
| 11. „ bawełniane | 954.593 |
| 12. Farby i przedm. farbiers. | 732.301 |
| 13. Śledzie, ryba | 446.645 |
| 14. Futra | 325.595 |
| 15. Cukier w mączce | 200.716 |
| 16. Oliwa, oléj | 183.328 |
| 17. Wino | 140.832 |
| 18. Tytonie, tabaka | 98.785 |
| 19. Materjały apteczne | 94.418 |
| 20. Porter, piwo | 52.786 |
| 21. Kawa | 41.600 |
| 22. Arak, wódka francuzka | 12.130 |
| 23. Ser | 4.030 |
| Wszelkie inne towary | 8.173.230 |
| Razem jak wyżéj | 38.601.270 |

*Z tego przez komory Wierzbołowskiego okręgu celnego:*

Wywóz:

| | | |
|---|---|---|
| 1. Mo- neta | p. k Wierz. 22.108 820<br>p. inne t. ok. 6 200 | 22.115 020 |
| 2. Jedwab' surowy | | 692.000 |
| 3. Len | | 681 525 |
| 4 Wełna | | 638.640 |
| 5 Futra | | 403.520 |
| 6. Zboże | | 385.844 |
| 7. Nasiona | | 207.480 |
| 8. Konie, bydło | | 169.881 |
| 9. Przędza lniana i konop. | | 137.430 |
| 10. Szczecina | | 78.190 |
| 11. Drzewo | | 72.025 |
| 12. Skóry surowe | | 46.501 |
| Inne towary | | 1.074.467 |
| Razem w okr. cel. Wierz. | | 26 702.523 |

Przywóz.

| | | |
|---|---|---|
| 1. Mo- neta | p. k Wierz. 9.234.740<br>p. inne t. ok 94.586 | 9.329.326 |
| 2. Bawełna sur. i w przędz. | | 3.260.111 |
| 3. Herbata | | 3.097.237 |
| 4. Jedwab' sur. i w przędzy. | | 1.644.079 |
| 5. Wyroby wełniane | | 1.206.608 |
| 6. „ jedwabne | | 1.201.268 |
| 7. Wełna sur. i w przędzy. | | 1.015.597 |
| 8. Metale surowe i w wyrob. | | 743.774 |
| 9. Wyroby lniane | | 696.552 |
| 10. „ bawełniane | | 662.915 |
| 11. Farby i materj. farbiers. | | 651.668 |
| 12. Książki, nuty, ryciny | | 563.295 |
| 13. „ zagraniczne | | 503.393 |
| 14 Futra | | 325.595 |
| 15. Szkło, fajans, porcelana. | | 260.946 |
| 16. Machiny, modele | | 235.184 |
| 17. Ryba, śledzie i inne | | 224.926 |
| 18. Odzienie, bielizna | | 217.640 |
| 19. Wiktuały | | 217.606 |
| 20. Cukier w mączce | | 200.716 |
| Inne towary | | 2.314.327 |
| Razem w okr. cel. Wierz. | | 28.572.763 |

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Na inne komory przypada | | 14.711.556 | | 10.028.507 |
| a mianowicie na komory: | | | | |
| Składową Wars. | 2.278.591 | | 3.764.272 | |
| Okr. cel. Kalisk | 11.686.271 | | 3.833.430 | |
| „ „ Zawich. | 746.694 | | 2.430.805 | |
| Dołączając do tego obrót przez komory okr. Wierzbołowskiego oprócz saméj Wierzbołowskiéj | | 385.755 | | 497.528 |
| Obrót handlu królestwa w przybliżeniu przedstawiają cyfry jak wyżéj podane | | 15.097.311 | | 10.526.035 |

Razem ............. 25.629.346

*W tych ostatnich cyfrach figurują głównie:*

w wywozie:

| | |
|---|---|
| Zboże na rs. | 6.800.000 |
| Wełna | 2.800.000 |
| Drzewo | 2.700.000 |
| Terpentyna | 357 600 |
| Len i konopie | 174 000 |

w przywozie:

| | |
|---|---|
| Bawełna | 1.330.000 |
| Metale i wyroby metalowe | 723.000 |
| Wyroby lniane | 412.700 |
| „ wełniane | 314.500 |
| „ bawełniane | 291.600 |
| „ jedwabne | 178.000 |
| Herbata | 268.000 |
| Śledzie | 221.000 |

*Handel zewnętrzny Belgji.*

Minister finansów belgijski, złożył królowi obraz ogólny handlu zewnętrznego za rok 1864, z którego wyciągamy następujące dane statystyczne:

| | | |
|---|---|---|
| Przywóz wynosił . . . | 1259 milj. fr. | |
| Wywóz „ . . . | 1173 „ | |
| Cały obrót | 2432 milj. fr. | czyli 608 m. rubli. |

W porównaniu z r. 1863 więcéj o 18% (372 milj. fr.)
a „ „ 1862 „ o 24% (462 milj. fr.)

W cyfrze wywozu wyroby belgijskie figurują na 597 milj. fr., więcéj o 12% niż w r. 1863, a 18% niż w 1862.

Z całéj masy przywozu i wywozu, 69% przypada na transporta lądowe, a 31% na morskie.

Pod względem przeznaczenia 88% całego obrotu, przypada na Europę, a tylko 12% na inne części świata.

Z tych 88% wypada:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Na Francję . . . | $16\frac{1}{2}\%$ | (W. 218 m. | + P 184 m. | = 402 m. fr.) | |
| „ Anglję . . . | $9\frac{1}{4}\%$ | (— 115 | + 109 | = 224 . . ) | |
| „ Holandję . . | $8\frac{2}{3}\%$ | (— 81 | + 129 | = 210 . . ) | |
| „ Związek celny | $5\frac{4}{5}\%$ | (— 69 | + 72 | = 141 . . ) | |
| „ inne kraje Eur. | $47\frac{2}{3}\%$. | | | | |

Z pozostałych 12% na Amerykę przypada 6,% (W. $34\frac{1}{2}$ + P 109—$143\frac{1}{2}$m.) a 6% na Azję i Afrykę.

---

Handel wywozowy powiększył się z Hiszpanją, Szwajcarją, Portugalją, Szwecją, Danją, Turcją, Egiptem; a zmalał z Rosją, Włochami, Austrją i Grecją.

Handel przywozowy zwiększył się z Rosją, Hiszpanją, Szwajcarją, Hanzą, Szwecją, Austrją, Grecją, Turcją; a zmalał z Włochami, Danją, Portugalją, Egiptem.

---

Dla porównania podajemy według *Journal des Debats* z 10 b. m. następujące cyfry ogólne *handlu zewnętrznego Francji* w pierwszych 9-ciu miesiącach 1864 i 1865 r.

| | *9 m. r. 1864.* | | *9 m. r. 1865.* |
|---|---|---|---|
| Przywóz . . . . . . | 1836 m. fr. | — | 2015 m. fr. |
| Wywóz . . . . . . . | 2228 m. | — | 2240 m. |
| Cały obrót | 4064 m. | — | 4255 m. |

Według tego stosunku, cały obrót roku 1865 można w przybliżeniu obliczać na 5660 m. fr.

---

Biorąc stosunek obrotu ogólnego handlu zewnętrznego do ludności Rosji, Królestwa Polskiego, Belgji, Francji, znajdujemy, że przypada:

| | |
|---|---|
| w Rosji i Kr. Polskiém na głowę ludności około rubli | 5 |
| we Francji fr. 151 czyli . . . . . . . . „ | 38 |
| w Belgji fr. 492 „ . . . . . . . . . „ | 123 |

*

---

# KONGRES UMIEJĘTNOŚCI SPOŁECZNYCH
## W BERNIE.

---

Stowarzyszenia naukowe międzynarodowe zawiązywane, w celu wszechstronnego badania kwestij interesu ogólnego, są nowém a nader szczęśliwém zjawiskiem.

W zebraniach tych stowarzyszeń kongresami zwanych, znikają wszelkie wyłączności; nietylko rzeczy teorji, ale i praktycznego zastosowania traktowane są ze stanowiska niezależnego i spokojnego — nauki. Dla tém większego zatarcia wszelkiéj cechy wyłączności, zmienia się zwykle miejsce perjodycznych zjazdów, wyznaczają się kolejno stolice i znaczniejsze miasta rozmaitych krajów.

Do najpoważniejszych i najregularniejszych stowarzyszeń tego rodzaju należą: *kongres międzynarodowy statystyczny*, który odbył 5 posiedzeń, i *stowarzyszenie m. dla postępu umiejętności społecznych* (association internationale pour le progrès des sciences sociales) (¹), którego cztéry posiedzenia odbyły się: w Bruxelli 1862 r., Gandawie 1863, Amsterdamie 1864 i w Bernie 28 sierpnia—2 września r. b.

Na kongres w Bernie zjechało się do 400 członków, między nimi: Asser, Couvreur, Conscience, Vischers, — Herwood, — Baudrillart, Block, Garnier, Horn, Pascal-Duprat, J. Simon, Ulbach, — Bluntschli, Engel, Gneist, — Lombardo, — Plater, — Cherbuliez, Dunoyer, Stämpfli, Vogt i inne znakomitości.

Piérwsze zgromadzenie w kościele św. Ducha d. 28 sierpnia otworzył p. Challet-Venel serdecznem przemówieniem do przybyłych gości, oświadczając, że Szwajcarja szczególnie jest interesowana w powodze-

---

(¹) Stowarzyszenie to powstało na wzór angielskiego od r. 1857 istniejącego pod nazwą: *National Association for the promotion of social science*. Szczegóły organizacji i treść statutu podał w sposób zajmujący profesor Białecki w Gazecie Polskiéj NN: 237, 8, 9. Liczba członków do tysiąca—rozmaitych narodowości; najwięcéj przypada na Belgję (480), daléj idą: Holandja, Francja, Anglja, Niemcy, Stany Zjednoczone, Włochy, Hiszpanja; kilku Rosjan i Polaków.

niu kongresu i przybliżeniu tego błogiego czasu, kiedy nie siła, lecz prawda i sprawiedliwość w rzeczach ludzkich rozstrzygać będą.

Prace sekcij nie były w tym dniu rozpoczęte; pozostawiono czas do osobistego skomunikowania się i zabrania znajomości, a wieczorem urządzono uroczystość za miastem w Schänzli, gdzie obok wspaniałéj natury, koncertu stowarzyszenia śpiewaków (Cäcilienverein) przedstawił się gościom uroczy widok 44 małych dziewcząt z wyższych berneńskich rodzin, w strojach kantonalnych, wyobrażających 22 kantony Szwajcarji. Po dwukrotnéj defiladzie przed zachwyconymi widzami, dziewczątka rozbiegły się w tłumie podając w koszach owoce i chłodniki. Takie było przygotowanie usposobienia do prac kongresu: dobry humor, nastrój wdzięczny, harmonijny, nie jest bez znaczenia w rzeczach najpoważniejszych.

29 sierpnia zaczęły się prace w 5 sekcjach, streszczane w ogólném zebraniu, i trwały dni pięć.

**Sekcja 1-a** *prawodawstwa porównawczego* roztrząsała kwestję *rozgraniczenia władzy państwowéj od gminnéj.* Autonomja gminy w ogóle była uznana, tylko rozmaicie określano prawo interwencji władzy zwierzchniéj w sprawy gmin. Pascal Duprat, zapalony decentralista, robi zarzut rewolucji francuzkiéj, że przyjmując z jednéj strony swobodę rozwoju, z drugiéj centralizację, była sama z sobą w sprzeczności. Profesor Bluntschli zajął w dyskusji stanowisko pośrednie twierdząc, że gmina jest autonomiczna w swoim zakresie, a państwo w swoim; do gminy należy samorząd, do państwa władza zwierzchnia, polityka. Politycznie autonomiczne gminy (jakie są w wielu kantonach Szwajcarji) uważa Blantschli za średniowieczne. Zdanie to podzielili przedstawiciele zachodniéj Szwajcarji, (wschodnia bardzo słabo była reprezentowana).

Taż sekcja rosprawiała o prawie testamentowém i skłaniała się ku swobodzie w rozrządzaniu majątkiem.

**Sekcja 2-a** *wychowania i nauczania publicznego.* W dyskusji nad kwestją *oddzielenia* w nauczaniu *moralności od religji,* członkowie świeccy byli za, duchowni przeciw oddzieleniu.

**Sekcja 3-a** *sztuk i literatury* była jedna z najsłabszych. Reprezentanci wielkich państw uskarżali się na upadek sztuki; twierdzono, że się redukuje do illustracji i opery. Szwajcar p. Effingen dowodził przeciwnie wzrostu sztuki w Szwajcarji. Dognée z Belgji przytoczył, że w starożytności ani pałacu kryształowego, ani tunelu nie zbudowano. Wszelkie zachęty, premja, potępiano; bezwarunkową swobodę rozwoju uznano za najkorzystniejszą.

**Sekcja 4-a** *dobroczynności i zdrowia publicznego.* W kwestji *więzień* przeciwko systematowi celkowemu byli: Pascal Duprat, Vischers, Lardy, Tillière; za nim zaś: Pictet de Sergy, Lombardo i Desmarest. Ostatni twierdził, że milczenie zalęcone przez przeciwników systemu celkowego gorsze jest niż odosobnienie, zwłaszcza dla kobiet,—jak gdyby odosobnienie nie było samo przez się połączone z milczeniem.

**Sekcja 5-ta** *ekonomiczna* miała w programie 6 kwestij: *spółek* z odpowiedzialnością ograniczoną, *dróg żelaznych*, *wojskowości*, budowy *dzielnic wyrobniczych* (cités ouvrièrs), *policji wodnéj i leśnéj* i nakoniec *drogi przez Alpy szwajcarskie.* Trzy piérwsze tylko były roztrząsane i to jedna z nich, wojskowości, nie w sekcji, ale w zebraniu ogólném. Natomiast przybyła nowa kwestja *zbytku*, przez znaną ekonomistkę pannę Royer postawiona. Stało się tu więc według wyrażenia starożytnego: *cedant arma togae.*

W kwestji spółek, sprawozdawcą był Dunoyer (syn b. prezesa stowarzyszenia ekonomistów). Skreśliwszy rys historyczny spółek angielskich *joint-stock companies* i spółek *z odpowiedzialnością ograniczoną* powstałych w r. 1856, oświadczył się za spółkami bezimiennemi, a przeciw komandytowym, jako odstręczającym zbytnią odpowiedzialnością ludzi zamożnych i doświadczonych od - zarządu. Block żałuje, że sprawozdawca nie zrobił zupełniejszego przeglądu prawadowstw spółkowych, i jakkolwiek wszystkie nowsze rozwijały się na zasadzie francuskiego lub hiszpańskiego, wszakże mają rozmaite cechy właściwe.

Horn zaznacza szczęśliwy fakt skupienia się drobnych kapitałów; bezsilnych w odosobnieniu, i skłania się na stronę komandyty, dającéj rękojmię większéj odpowiedzialności dyrekcji; wszakże chciałby ją mieć w części ograniczoną, zwłaszcza w wypadkach siły większéj i w ogóle od dyrekcji niezależnych.

Asser (profesor z Amsterdamu) żąda uznania międzynarodowego spółek bezimiennych, ujednostajnienia w tym celu rozmaitych prawodawstw i zabezpieczenia praw trzecich względem spółek, z pozostawieniem swobody wewnętrznego urządzenia.

Roderiguez (z Madrytu) jest za zupełną swobodą spółek i twierdzi, że złe wynika z niewłaściwego jéj użycia, że swoboda jest narzędziem dobroczynném, z którém się oswoić potrzeba, ale nie odrzucać bez wyprobowania. Block podnosi tę myśl porównaniem do ciała z więzów uwolnionego: pewne wykręcanie się członków jest niczém inném jak usiłowaniem powrotu do stanu normalnego; potrzeba czasu i cierpliwości, ażeby krew do naturalnego wróciła obiegu.

Garnier jest bezwarunkowym stronnikiem swobody spółek. Prawodawstwo dzisiejsze zna trzy typy spółek: pod imieniem zbiorowém, komandytowe i bezimienne; ale nie odpowiada dzisiejszemu rozwojowi ekonomicznemu,—ciasno mu w tych ramach. Same już stowarzyszenia wyrobnicze, spółdzielcze, wymagają reformy prawodawstwa.

Lombardo, Bezobrazow, oświadczyli się również za swobodą spółek. Jakie warunki bespieczeństwa uznano ogólnie: jak największą jawność bilansów i działań spółkowych, kontrolę akcjonarjuszów i wzmocnioną odpowiedzialność dyrekcji.

Przystąpiono do kwestji *zbytku*, do ocenienia wpływu jego na społeczeństwo pod względem ekonomicznym i moralnym. Panna Royer obwinia pewnych ekonomistów, że zbyt wiele przywiązują ceny do gromadzenia kapitałów, zapominając, że kapitały są środkiem, celem zaś użycie; twierdzi zatém, że musi być zachowany właściwy stosunek między kapitałem odtwórczym (réproductif) i bezpłodnym (improductif), bez czego staje się nieruchomym, martwym. Z tego wychodząc stanowiska, panna R. rehabilituje zbytek, usiłuje dowieść, że na pewnym stopniu rozwoju społeczności, bez zbytku nie byłoby dalszego postępu; że nawet złe skutki rozrzutności ograniczają się do pojedynczéj ruiny, nie dotykając społeczności, gdyż zaspokojenie sztucznych nawet potrzeb, kaprysów, otwiéra pole działalności przemysłowéj. Zresztą, mówi, odróżnić trzeba zbytek prywatny od publicznego: piérwszy nie ulega żadnemu ograniczeniu, oprócz względów moralnych; drugi, jako opłacany podatkami, musi być regulowany, ale nie może być potępiany, bo daje korzyści i często bywa wyrazem wielkości narodowéj.

Horn odparł zarzut, jakoby ekonomiści nie dopuszczali zbytku rozsądnego i zaprzeczył twierdzeniu co do gromadzenia kapitałów i rozrzutności. Dopóki ogromna większość rodzaju ludzkiego doznaje braku rzeczy pierwszéj potrzeby, nie ma co się troszczyć o to, co zrobić z kapitałami. Rozrzutność prywatna rujnuje jednych z pewnością, czy zaś daje korzyść innym, to jeszcze kwestja; a i w takim nawet razie potrzeba wykonać dwie operacje zamiast jednéj; dodajmy, że otrzymuje się jeden zamiast dwóch rezultatów. Co do rozrzutności publicznéj, argument panny Royer sprowadza się do téj formuły: Rząd bierze mi na niepotrzebne wydatki 100 fr. w pocie czoła zebrane, a za to pozwala mi powtórnie pracować dla ich odzyskania!

Garnier łączy się ze zdaniem Horn'a i razem z nim utrzymuje, że jak dla rządu tak dla jednostek, zbytek jest moralnie i ekonomicznie godziwy jeżeli nie przechodzi ich środków; Pascal Duprat dodał, co do

zbytku publicznego: „jeżeli jest naturalnym wypływem pomyślności ogólnéj.”

Kwestję *dróg żelaznych* wyłożył w obszernym memorjale p. Vogt, profesor w Bernie. Głównemi punktami były: ich budowa i wyzysk (exploatacja) przez rząd lub przez kompanje prywatne. Wzgląd polityczny zaleca budowę przez rząd, ekonomiczny przeciwnie przemawia za prywatnemi spółkami. Dlatego też zdania się podzieliły, a pod względem wyzysku więcéj było po stronie spółek prywatnych. Uznano wreszcie, że okoliczności grają tu wielką rolę.

W ostatnim dniu kongresu, 2 września, rostrząsano nakoniec w ogólném zgromadzeniu kwestję *wojskowości*. Sprawozdawcą był p. Stämpfli b. prezydent związku, a dawniéj dyrektor wydziału wojny. Wywiązał się też świetnie z zadania, jako dokładnie z przedmiotem obeznany.

Nasamprzód postawił pytanie: czy mamy miéć stałe armje czy milicje? i skréślił obraz milicji szwajcarskiéj. Służba wojskowa trwa nie więcéj jak 1 do 3 lat i nie odrywa na długo od pożytecznych zatrudnień. Instrukcja milicjanta zabiera 4 do 6 tygodni czasu, a coroczne 2 tygodniowe ćwiczenia wystarczają na nabycie potrzebnych żołnierzowi wiadomości. Służba milicji szwajcarskiéj jest raczéj rekreacją, przyjemną i zdrową gimnastyką; a jednak milicja ta w szykowności nie ustępuje stałym armjom.

Cała armja szwajcarska liczy 200,000 ludzi, a koszta jéj utrzymania $8\frac{1}{2}$ milj. fr. to jest tyle, co 3,000 stałego wojska. Na każdego żołnierza w okresie służbowym, w przecięciu przypada $6\frac{1}{2}$ dni służby rocznie; na głowę ludności $\frac{1}{2}$ dnia.

Daléj mówca przeszedł do stałych armij i przypomniawszy o dwóch sposobach ich formowania, przez konskrypcję i zaciąg dobrowolny, wziął za przedmiot krytyki memorjał nadesłany przez pewnego belgijskiego oficera, usiłującego dowieść użyteczności stałych armij nietylko z politycznego, ale i ekonomicznego stanowiska. Przeciw temu twierdzeniu Stämpfli postawił cyfry. Belgia ze swoją konskrypcją liczy 38,000 wojska, którego utrzymanie kosztuje 33 miljony fr. Służby czynnéj przypada 140 dni rocznie na żołnierza, a 4 dni na głowę ludności. Cały budżet wojny belgijski wynosi 52 milj. fr.; szwajcarski $9\frac{1}{2}$ milj. Przyjmując systemat szwajcarski, mogłaby Europa zaoszczędzić na budżetach wojskowych $2\frac{1}{2}$ miljarda fr. rocznie, a byłaby w stanie wystawić 23 miljony wojska; same Niemcy $4\frac{1}{2}$ miliony.

Wieńcem dyskusji w téj kwestji był głos p. Baudrillart'a. Podniósł on znakomicie moralną stronę ekonomiki. Uczucie ludzkości—mówi B.

potępia wojnę, ale przeciw niemu występują inne uczucia, jak żądza sławy, i t. p. Ekonomika nie zna téj sprzeczności: pokój jest stałą, niewzruszalną częścią jéj programu, a wiedza i przemysł mają swoich bohaterów i dają pole do okazania wielkości charakteru.

Na tém ukończyły się prace kongresu. Przy pożegnaniu uchwalono adres współubolewania wdowie po Cobden'ie z powodu jego śmierci i wyznaczono przypuszczalnie Turyn na miejsce przyszłego zebrania.

*

---

# KRONIKA.

Reformy administracijne są w biegu; zaznaczamy mianowicie postęp prac dwóch komitetów specjalnych:

— *Komitet reformy Banku* ukończył rozbiór *zasad* nowéj organizacji Banku polskiego i poruczył oddzielnéj delegacji zaprojektowanie statutu.

— *Komisja akcyzy trunkowéj* zbliża się do końca prac swoich nad ustawą mającą zastąpić prawo z r. 1848 o wyrobie i sprzedaży trunków. Główniejsze zaprojektowane zmiany względem tego prawa są następujące: Podwyższone normy wydajności materjałów na wódkę przerabianych, już w roku zeszłym zaprowadzone, utrzymane są w projekcie; przepisane zostały prawidła ściślejszéj kontroli; akcyza z gorzelni podwyższa się o tyle, co potrzeba na pokrycie ubytku w dochodzie przez zamierzone zniesienie opłat konsumcijnéj i konsensowéj; opłata akcyzy następować ma w miarę przedaży wódki, a zatém właściwie przez konsumenta, nie zaś przez producenta.

Browary piwne mają być opodatkowane lekko i jednostajnie pod względem miejscowości, ale z rozróżnieniem 2-ch kategorij zakładów, stósownie do ich urządzenia do wyrabiania rozmaitych gatunków piwa.

Oprócz akcyzy, zaprojektowana jest taryfa opłat patentowych od zakładów przeznaczonych do wyrobu i przedaży trunków. Wreszcie pozostawiona być ma swoboda zakładania i utrzymywania takich zakładów, z zachowaniem warunków prawa cywilnego i policijnego.

— Dnia 29 października otwarty został *most przez Wisłę w Włocławku.* Ważny to wypadek ekonomiczny, gdyż Włocławek jest miejscem składowém dla handlu zbożowego z Prusami, a dotąd brakowało mu stałéj komunikacji z prawą stroną Wisły bogatą w płody rolnicze.

— *Droga żelazna Łodzka* (27 wiorst długa), otwarta d. 19 listopada, łączy najznaczniejsze fabryczne miasto Królestwa z siecią ogólną dróg żelaznych. Nie jest ona jeszcze zupełnie urządzona dla publiczności, nastąpi to dopiero z przyszłą wiosną; ale już mogą się odbywać transporta, zwłaszcza

dowóz materjału opałowego, tyle dla Łodzi ważnego. Do stanu takiego roboty doprowadzone zostały z nadzwyczajną szybkością, bo w dni 62.

— Ważny dla kraju zakład naukowy *Instytut Politechniczny* urządza się w Łodzi. Dwa domy zajęte już są na tymczasowe jego pomieszczenie, zanim zbudowany zostanie gmach nowy, na który miasto Łódź ofiarowało grunt i 75,000 rubli.

— Postanowienie Rady Administracijnéj z d. $^{12}/_{24}$ października, wzbrania *wyrobu piwa ciemnego koloru*, przez użycie przypalonego słodu, a to w celu podniesienia jego gatunku i zapobieżenia fałszowaniu; podwyższa też tęgość piwa zwyczajnego do 9° cukromierza. Za niestosowanie się do tych przepisów, rosciąga kary od 25 do 200 rubli i utratę konsensu.

— W tych dniach, nadeszło Najwyższe upoważnienie otworzenia w sposobie próby, *kantoru Banku polskiego w Łodzi.*

— W Finlandji postanowieniem Najwyższém wprowadzoną została od 13 listopada *reforma systemu monetarnego:* marka metalowa będzie jedyną prawnie uprzywilejowaną monetą tego kraju. ☼

---

ODPOWIEDZI. — Panu A. E. W. Uwag nad artykułem wstępnym zesz. I: „O znaczeniu Ekonomiki" drukować nie możemy, dla niejasności niektórych ustępów. Że zaś cała rzecz sprowadza się do dwóch zarzutów: co do nazwy *Ekonomika* i określenia przedmiotu nauki; może dość będzie wspomnieć, że p. A. E. W. mieć chce nazwę „*gospodarstwo społeczne*," a przedmiot téj nauki rosciąga do potrzeb wszelkiego rodzaju,—słowem chce *ogólnéj nauki społecznéj—syntezy*. Otóż na tém polu różnić się musimy, bo podobna synteza według nas może być chyba *wieńcem* prac analitycznych, będących *podstawą* wiedzy ludzkiéj. Takiéj zaś ogólnéj nauki społecznéj nie mamy jeszcze i wątpić można czy kiedy mieć będziemy.

Radzimy co do nazwy, przeczytać ustęp Garnier'a z noty p. t. „*But et limites de l'Ec. P.*" gdzie nazwę „*Ekonomika*" przez Hutcheson'a (nauczyciela Smith'a) używaną, G. za najtrafniejszą uznaje.

—Gazecie Warszawskiéj. Przypominamy, że celem artykułu wstępnego było określić stanowisko Ekonomiki w cywilizacji *nowoczesnéj*, że zatém ustęp o epoce średniowiecznéj niesłusznie skupił na siebie całą baterję dowcipu p. Kr. (Nr. 251—257). Gdyby chciał czytać daléj, możeby był znalazł co ważniejszego; ale zatrzymując się nawet i tu na 2 str., co najwięcéj, mógłby *logicznie* dopatrzyć różne od swego zapatrywanie się na historję. Zarzut zaś nielogiczności stoi bez dowodu i bez żadnéj osłony przyzwoitości. Poczynającemu w trudnym zawodzie, poważnie i pracowicie pierwszy krok stawiącemu, nie godzi się bez racji rzucać kij pod nogi, jakkolwiek zdarza się, że pocisk mimo przeleci.

---

REDAKTOR, **Antoni Nagórny.**

W drukarni Gazety Polskiéj. Za pozwoleniem Cenzury Rządowéj.